

Sroda 11. grudnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, Sołota 4.—Tel. Nacz. Redakt.

95-70.— Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Czego domaga się większość sejmowa? Plotki o upiorze z Düsseldorfu. -- Dwa dramaty miłosne.

Z komisji senackich.

Warszawa. (PAT.). Na poniedziałkowym posiedzeniu senackiej komisji administracyjnej i samorządowej pod przewodnictwem sen. Romana, odrzucono wniosek referenta sen. Dąbskiego, zmierzający do uchylecia uchwały sejmowej odnośnie do projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia pana Prezydenta Rzpltej z dnia 19 stycznia 1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej, w szczególności do uchylecia uchwały, głoścącej, że przewidziane w odpowiednim artykule uprawnienia wojewodów nie odnoszą się do administracji oświecenia publicznego. Wobec tego sen. Dąbski zgłosił wniosek mniejszości, zaś wniosek większości komisji podjął sen. Kopciński.

Warszawa. (PAT.). Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła bez zmian projekt ustawy w sprawie zamiany państwowych pól górniczych na pola górnicze stanowiące prywatną własność. Z kolei po referacie sen. Sokolowskiego przyjęto z drobnymi poprawkami projekt ustawy w przedmiocie niektórych zmian w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzpltej z dnia 12 kwietnia 1927 w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczenia dla zwolnionych robotników rolnych. Wreszcie dokonano podziału referatów.

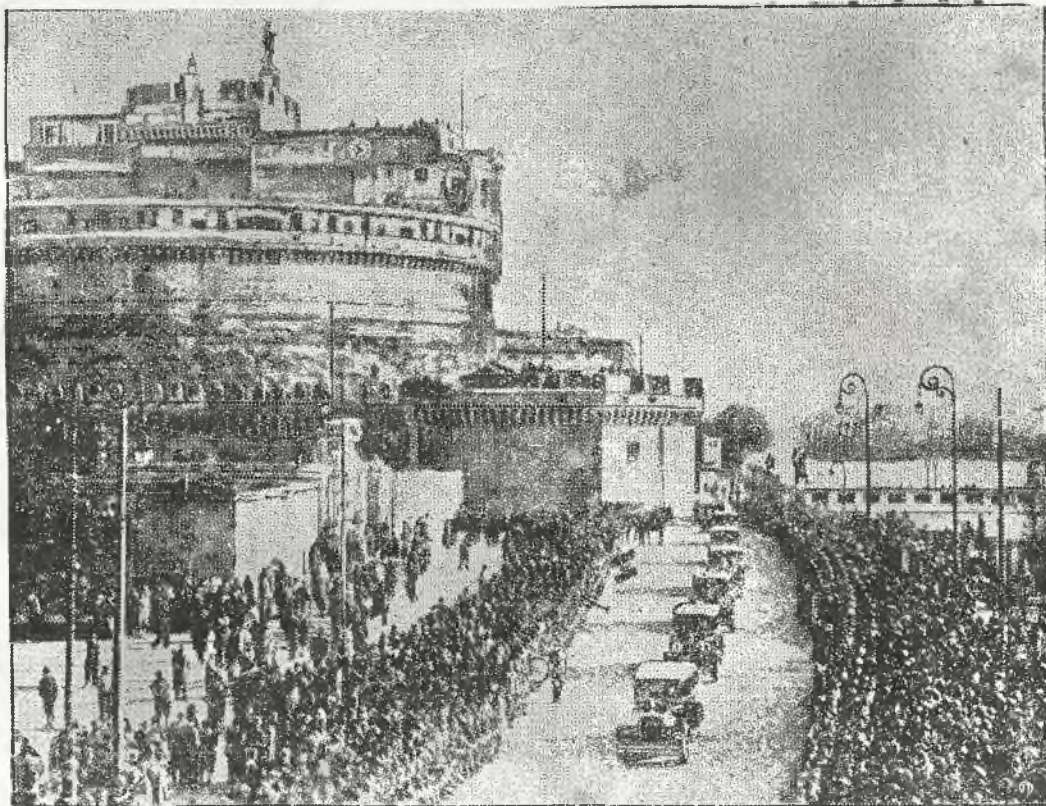
ODWOŁANIE POSIEDZENIA SENATU.

Warszawa. (PAT.). Wyznaczone na poniedziałek plenarne posiedzenie Senatu zostało przez marszałka Szymańskiego odwołane. Również odwołane zostały posiedzenia senackiej komisji skarbowo-budżetowej oraz senackiej komisji prawniczej.

W WYBORACH GDAŃSKICH POLACY UTRZYMAŁI STAN POSIADANIA.

Gdańsk, 9. grudnia (Pat.). W dniu wczorajszym w 37 gminach wiejskich Gdańska odbyły się wybory do Rad gminnych, spowodowane zniesieniem obszarów dworskich. Pomimo ogromnego nacisku ze strony niemieckiej, ludność polska utrzymała naogół swój dotychczasowy stan posiadania. Rezultat ten jest w przeważającej części zasługą centralnej komisji gdańskiej gminy polskiej.

Historyczny moment.



(xy) Po raz pierwszy od 60 lat po pojednaniu się rządu włoskiego z Stolicą Apostolską złożył król włoski oficjalną wizytę papieżowi.

Rycina nasza przedstawia orszak królew-

ski, zdążający w samochodach do Watykanu. W pierwszym samochodzie jedzie król, w drugim królowa, w przedostatnim gubernator miasta watykańskiego.

SUBWENCJE NIEMIECKIE DLA WSCHODNICH PROWINCYJ.

Berlin (Pat.). W komisji dla kresów wschodnich w sejmie pruskim przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych złożył dłuższe oświadczenie o wyniku rokowań między Rzeszą a Prusami w sprawie t. zw. prowincji wschodnich. Rokowania te miały na

celu niesienie pomocy Prusom wschodnim, marchii granicznej, górnośląskim powiatom Śląska opolskiego, graniczącym z Polską itd. Wysokość sumy wyznaczonej na akcję pomocy będzie wynosiła kilkaset milionów marek, rozłożonych na przeciąg 10 lat. W pierwszych latach pomoc ta będzie bardziej ograniczona

Pouczający przykład.

Poziom ostatniej dyskusji w Sejmie. — Złe obyczaje parlamentarne. — Drastyczny przykład. — Drogi wyjścia.

Zawodowym już u nas przeciwnikom parlamentarysty ostatnia dyskusja sejmowa nie mogła przynieść wiele sukcesu w argumentach. Trzeba to bowiem stwierdzić z satysfakcją, że poziomy dyskusji z małymi wyjątkami był weale wysoki, zarówno po stronie opozycji jak i po stronie, rząd popierającej, zarówno po stronie Sejmu, jak i rządu. Rząd, chociaż arytmetycznie pokonany, wyszedł z dyskusji względnie obronną ręką, głównie dzięki doskonałym przemówieniom ministra Matuszewskiego, który okazał się ministrem typu parlamentarnego w dobrym stylu, oraz także mowom premiera Świtalskiego i ministra Kwiatkowskiego. Defensywa rządowa była dobrze obmyślana i zreżymowana, chociaż była beznadziejna.

W tym punkcie dotykamy pewnej sprawy, którą poruszył w swym przemówieniu premier Świtalski. Podniósł on, iż zdaje sobie sprawę z tego, że nie zdoła nikogo przekonać, albowiem partje przychodzą już z gotowymi postanowieniami, których pod wpływem argumentów rządów, nie zmienia. To prawda. To jest naogół wszędzie w parlamentach. Byłoby bardzo ładnie, gdyby klub BB. się od tego szpetnego zwyczaju parlamentarnego wyłamał i przy jakimś głosowaniu rozbił się na dwie części. Ale to się oczywiście po nim nie pokaże. Wiemy, że w tym klubie, podobnie, jak w innych sejmikach klubowych, dyscyplina jest żelazna. A zatem przyganiał kocioł...

Inna sprawa, jeśli kluby głosują wbrew swoim przekonaniom, a raczej mileżą wbrew swoim przekonaniom. Układ likwidacyjny polsko - niemiecki, na który demagogicznie

rzucają się posłowie narodowi, choć oświadczenie są przekonani o jego korzystnej dla Polski wartości, układ ten jest po myśli PPS. — Pomimo tego jednak żaden z posłów PPS. nie stanął w obronie tego układu, gdy atakowała prawica. To już jest smutniejsza strona parlamentarysty. Ale i ten mankament trafia się w parlamentach innych państw o wyższym poziomie kultury politycznej, z tego sobie też odnośnie narody zdały sprawę i próbują znaleźć wyjście z takiej właśnie sytuacji.

Można poniekąd te dwudniowe obrady uważać za taką lekcję próbną w przededniu decyzji co do rewizji konstytucji. Jakże jest lekarstwo na to, że parlament nie chce się dać przekonać, a rząd jest przekonany, że nie tylko spełnił swoją powinność, ale zasłużył się około Rzeczypospolitej? — Wynalezienie wyjścia z tego konfliktu jest rzeczą z punktu widzenia nastrojowego bardzo ważną. Pozostają dwie drogi. Jedną z nich jest decyzja głowy państwa, który może dymisji rządu nie

Wycinek

„WIEKU NOWEGO“

z rozwiązaniem Szarady Świątecznej (grudzień 1929).

1. Rozwiązanie _____
2. Imię i nazwisko _____
3. Adres _____

przyjąć. Ale to się może powtarzać w nieskończoność. Wtedy są dwie możliwości: albo rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, które np. w Anglii mają właśnie przeważnie charakter referendum ludowego, albo też plebiscyt, jaki uznaje np. konstytucja niemiecka a o jakim też teraz mówiono u nas. Dla przyszłych obrad nad rewizją Konstytucji przykład to bardzo pouczający.

Jak żyją „obywatele“ sowieccy.

Wszystko na kartki i bony.

W 12 lat po przewrocie bolszewickim Rosja sowiecka jest dla Europejczyka taką samą zagadką, jak w pierwszym roku po rewolucji. Trudno przewidzieć, do czego doprowadzą kraj eksperymenty, robione jeszcze teraz na wszystkich prawie polach życia. Można tylko stwierdzić, że cały układ życia w Rosji jest zupełnie inny, niż na Zachodzie.

Gdy każdy kraj dąży do podniesienia stopnia życiowej obywateli, Rosja sowiecka daje możliwość zaspakajania tylko najniezbędniejszych potrzeb. Przepisy i rozporządzenia władz uniemożliwiają korzystanie z jakiegokolwiek komfortu. Władze bolszewickie żądają niezwykłych ofiar od swych obywateli w imię przyszłości. Należy się teraz wyrzec

HERMAN HEYERMANS.

30

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

— Albo — kto wie? — Może nawet i próbuje wyrwać go z rąk sprawiedliwości... Jedni powrócił do siebie. Dam mu teraz spokój, aż mi mała Connie zatelefonuje, że mój przyjaciel Janek już powrócił, albo że jakieś listy przychodzą na okręt. Złożyłbym się, że w najbliższym czasie czekają nas tu różne niespodzianki...

Na placu Muzeum wysiadł przed domem zmarłego bankiera Artura Rondeela, zapłacił szoferowi, zadzwonił i oddał swoją wizytówkę. Cały dom był w żałobie. Wszystkie stopy były spuszczone, a okna frontowe ciemne.

— Nie potrzebuję pana weale meldować — rzekł służący, obejrzawszy ze wszelkich stron bilet z napisem: N. M. Dupore, komisarz tajnej policji. — Panienska dopiero dziś rano wróciła z Aerdenhout i nikogo nie przyjmuje. Niema celu nawet się pytać. I w normalnych warunkach o tak spóźnionej porze nie przyjeżdżały wizyty — a cóż dopiero w takiej chwili, kiedy straciła ojca a narzeczony w tak niesłychany sposób się od niej odwraca... ani mi się śni!

— Czy panna Klotylda Rondeel już się położyła? — spytał komisarz, który w aucie był zdjął siwa perukę, szal i okulary. — Bo w takim wypadku naturalnie odłożę wizytę do jutra...

— Nie, panienska jeszcze nie śpi — siedzi w pokoju nieboszczyka pana. Absolutnie pod żadnym warunkiem nikogo nie może przyjąć. Nie przyjęła nawet pana wicedyrektora Cochefort, tego, który dziś rano na giełdzie do-

stał szoku nerwowego. Najlepszych przyjaciół swoich nie chce widzieć. Niech pan sam się przekonaj — oto tu na tej tacy... może z jakich trzysta wizytówek, ale panienska nie spojrzała wogóle na nie. I nie w ustach jeszcze nie miała. Rozpacz!

— No a narzeczony, ten Jones junior? — spytał Dupore ze współczuciem, — czy i tego też...

— Tego to byłbym z rozkoszą wziął za kark i zrzucił ze wszystkich schodów, — odparł służący z oburzeniem. — O wół do jedynastej wpada tu jak warjat — nawet kapelusza nie zdejmuję — i opowiada co się stało. Słyszę podniesione głosy — ona płacze — on wrzeszczy coś do niej po angielsku — akuratnie musi to być jedyny język, którego nie rozumiem. Daje znak szoferowi, który zawsze służy przy stole, kiedy niema żadnych gości — unie kłęk we wszystkich językach świata. Nie chcieliśmy podłuchiwać, tylko, żeby móc jej bronić, gdyby tego zaszła potrzeba. Nikt go tu u nas nie znosi, tego błażera! Nagle panienska dzwoni — wpadam do pokoju. — Wyprowadź tego pana — mówi, trzęsie się cała ze zdenerwowania — i cokolwiekby się stać jeszcze miało — dla tego pana niema mnie więcej!... — I tak do mnie mówisz, Klotyldo, wobec służby? — Błady był, jak śmierć, ale ona nawet nie spojrzała więcej na niego i powiedziała tylko jeszcze raz: — Czy słyszysz, Janie? — Pan Jones po zawiadomieniu mnie o śmierci mojego ojca powiedział mi coś tak podłego, że w tym domu więcej przyjąć nie będzie! — On chciał coś mówić, ale zaukneła mu drzwi przed nosem, na to ja rzekłem: — Proszę pana... — i gdyby nie to, że sam poleciał, jak szalony, to byłbym mu trochę dopomógł, może mi pan wierzyć... W takiej chwili — taka podła kreatura — co pan na to?

— Ohydne! — rzekł Natán Marjusz Dupore, — wprost ohydne! Ale niechże pan będzie tak uprzejmy i przecie zaniesie mój bilet na górę. Napiszę parę słów... Jeżeli panienska wtedy powie, że nie przyjmuje, nie będę nalegał.

— Obawiam się, że mi z miejsca wypro-

wie, — rzekł służący niepewnie. Ale gdy przeczytał na wizytówce słowa: Mam bliższe wiadomości o nieszczęśliwym ojcu pani — uspokoił się.

Podczas gdy służący poszedł na górę, komisarz policyjny spokojnie przeglądał bilety wizytowe, leżące na tacy na mahoniowym stoliku. W istocie biedna córka Artura Rondeela w tym rozpaczliwym nastroju odmówiła przyjęcia wszelkich wizyt kondolencyjnych. Nie otworzyła ani jednej koperty. Ołbrzymia wprost ilość kartek i listów była dostatecznym dowodem, jaką sympatią zmarły się ogólnie cieszył. Dupore chciał właśnie z tej masy korespondencji wyciągnąć swoje wnioski, gdy w tem usłyszał, że wrzucono nowy stos poczty do skrzynki, umieszczonej z wewnątrz.

— Proszę pana za mną, — odezwał się znowu głos służącego. — Panienska przyjmie pana, jeżeli pan zechce prędko sprawę załatwić — bardzo marnie się czuje.

Poprowadził komisarza schodami, poprzez biało lakierowany kurytarz, przyozdobiony pięknymi freskami i gobelinami, do pokoju, położonego od strony ogrodu. Nim jeszcze zdążył zapukać, już drzwi się otworzyły. W pełnym świetle lamp kurytarzowych ukazała się młoda dziewczyna i rzekła, powstrzymując z widocznym trudem pytanie, eiszące się na usta: — Proszę bliżej, panie Dupore! — Ale ledwie drzwi się za nimi zamknęły, ledwie detektyw miał czas rzucić okiem na słabo oświetlony pokój, gdy już skwapliwie zapytała: — Co za wiadomości pan ma dla mnie? — Czy znalaziono coś?

— Jeszcze nie! — odparł, patrząc z litością na błędną twarzyczkę. — Cały dzień przeszukiwano rzekę, ale dotychczas bez skutku. Osmielilem się panią najść o tak późnej porze, bo byłem dziś w Roosendaal z komisją sądową i oddano mi dla pani portfel nieboszczyka ojca wraz z pieniędzmi i dokumentami, które w nim znalaziono. Dziś wieczorem musiałem coś całkiem specjalnego wysłedzić — bo inaczej byłbym znacznie wcześniej tutaj przyszedł.

(C. d. n.)

wszystkiego, aby ułatwić rządowi tworzenie tego, co ma rzekomo dać kiedyś szczęście wszystkim.

Jak za czasów wojennych, wprowadzony został system kartkowy. Każdy pracujący ma t. zw. książeczkę aprowizacyjną, na którą otrzymuje artykuły spożywcze, materiały, ubranie gotowe itd. Norma żywnościowa jest bardzo mała — dla pracownika umysłowego mniejsza niż dla fizycznego. A więc dla pracownika umysłowego 1 funt chleba dziennie (cena 11 kopiejek za funt), 1 i pół kg. cukru miesięcznie (58 kopiejek kilogram), 1 i pół kg. masła miesięcznie (w dużych miastach 2 ruble 25 kopiejek kg.), 100 gramów mięsa dziennie 90 kopiejek kg.) itd. Wprawdzie wszystko można dostać w sklepach prywatnych (których jest niewiele), lecz po cenach kilkakrotnie wyższych, niż rządowe.

Oprócz żywności na książeczki aprowizacyjne wydaje się też materiały: kreton i barchan. Normy nie są małe: najmniejsza ilość 8 metrów na trzy miesiące (cena kretonu 76 kopiejek za metr, barchanu 86), lecz lepszych materiałów — wełny, nie mówiąc już o jedwabiu, — po cenach rządowych niema zupełnie. W sklepach prywatnych metr lepszej wełny kosztuje 40 rubli, czyli prawie 200 zł. Ubranie gotowe bawełniane i półbawełniane jest niedrogie w stosunku do ceny materiałów. Jest ono szyte szablonowo i ma najprostszą formę. Przejawia się w tym tendencja zrównania wszystkich obywateli, tendencja nie w elegancji i wytworności, ale w popoliści i prostocie. Dobrze się może ubrać obywatel sowiecki tylko wtedy, gdy wyjedzie za granicę. Lecz już od dłuższego czasu władze ze względów walutowych (a po części politycznych) nie wypuszczają z granic państwa prawie nikogo.

Nie wszyscy w Rosji sowieckiej korzystają z książeczek aprowizacyjnych. Nie mają ich t. zw. „liszeńcy“, ludzie pozbawieni prawa wyborczego, a w konsekwencji prawie wszystkich praw obywatelskich. Nie mogą oni należeć do związków zawodowych, a przez to pracować na posadach państwowych; zaś w Rosji 98 proc. posad to posady rządowe. Do „liszeńców“ należą: 1) duchowni wszelkich wyznań, 2) kupcy i przemysłowcy prywatni. Te dwie kategorie są liszeńcami na mocy prawa.

Lecz w życiu pozbawia się praw często wielu innych ludzi — niewiadomo za co. Przeważnie za należenie przed rewolucją do klasy uprzywilejowanej. Obecnie odbywa się t. zw. „oczyszczanie“ partji, oraz aparatu urzędniczego, czyli usuwanie elementów nieprzychylnie usposobionych dla bolszewizmu. Jest to pole do kolosalnych nadużyć. Załatwia się przytem porachunki osobiste, kwitnie system donosielski itd. Nawet władze poczuły się zmuszone do wydania dekretu, który zabrania pozbawiać praw za samo pochodzenie burżuazyjne. Po tym dekrete w większych ośrodkach wielu „liszeńcom“ przywrócono prawa, lecz po wsiach i na prowincji dzieją się w dalszym ciągu wielkie nadużycia na tym gruncie.

Brak produktów spożywczych po cenach rządowych utrudnia prowadzenie gospodarstwa domowego do tego stopnia, że całe rodziny zaczęły jadać w stołówkach rządowych, należących do instytucji „narpitu“ („narodowe pitanie“, czyli odżywianie ludowe). — Otrzymują one wszystkie produkty po cenach rządowych i stołowanie się tam jest tańsze, niż gotowanie w domu. Władze chętnie popierają te stołówki, gdyż w ten sposób realizują swe dążenia do socjalizacji życia, do zaniku życia rodzinnego i gospodarstwa indywidualnego.

Mydełko do zębów ODOL przywraca zębom



już po kilkorazowym użyciu ich pierwotną białość. Skuteczność mydełka ODOL jest wprost zadziwiająca.

3717

tragedją. Rodzina twierdziła najpierw, że stary hrabia sam się postrzelił i że był to strzał przypadkowy. Potem znów, że do zamku wkradli się bandyci i zastrzelili starego hrabiego. Akt oskarżenia sprecyzował karygodny czyn młodego hrabiego w ten sposób, że przy czyszczeniu broni w bibliotecznym pokoju nieostrożnie nacisnął panewkę i kula trafiła starego hrabiego, siedzącego wtedy na kanapie. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Wypadek rozegrał się w nocy 18 III. br. Prokurator porzucił zamiar oskarżenia młodego hrabiego o morderstwo i oskarżył tylko o zabójstwo popełnione skutkiem nieostrożności.

W pierwszym dniu rozprawy oskarżony zmuszony został do złożenia zeznań, dotyczących stosunków rodzinnych.

Gdy oskarżony zaczął mówić o ojcu, wybuchnął głośnym płaczem.

Przewodniczący do oskarżonego:

— Czy wiedział pan o tem, że ojciec pana utrzymuje stosunki miłosne z rozmaitymi kobietami?

Oskarżony:

— Potępiałem to, lecz kochałem mojego ojca i czułem się szczęśliwy, że darzy mnie on swoim zaufaniem.

Przewodniczący:

— A czy wiedział pan o tem, że matka pana utrzymuje intymny stosunek ze stryjcem pana?

Oskarżony:

— Tak jest. I o tem wiedziałem. Nie mogłem tego pojąć, a potem usiłowałem nie myśleć więcej o tych sprawach.

Oskarżony opowiadał następnie o tem, jak dobrym był ojciec dla niego, jak był ceniony w okolicy, jak lubili ojca domownicy i służba. Przy tych słowach znowu wybuchnął płaczem.

Przewodniczący:

— A jaki był stosunek pana do matki i rodzeństwa?

Oskarżony: Zawsze jak najlepszy.

Kiedy przewodniczący zapytał, czemu w pierwszych dniach śledztwa oskarżony usiłował rzucić podejrzenie o zabójstwo ojca na inne osoby i nawet wymienił kilka osób, które o ten czyn podejrzewa, oskarżony odpowiedział płaczem, że nie może dziś pojąć tej głupoty. Sam wyrzucił sobie potem, że jest złym człowiekiem. Ale kiedy padł strzał i widział, że ojciec nie żyje, ogarnął go strach, iż mogą go aresztować jako mordercę.

Czy istotnie wołał wtedy, że zakradli się do pałacu bandyci i zamordowali ojca, nie mógłby tego powiedzieć, bo nie z tego nie pamięta.

Jako pierwszy świadek zeznawała siostra oskarżonego, 20-letnia baronowa Ohnesorge.

Podług zeznań tego świadka rodzina cała była tego wieczoru (18 marca br.) w bardzo dobrym usposobieniu. Świadek leżała już w łóżku, gdy nagle usłyszała detonację strzału. Wyjrzała oknem i ujrziała brata swego, jak biegł gdzieś i rozpaczywie wołał pomocy. — Oświadczył, że go obito i musi umrzeć.

Z płaczem opisała następnie baronowa, jak wbiegłszy do bibliotecznego pokoju, ujrzała ojca na podłodze, leżącego w kałuży krwi. Kiedy potem wbiegł do pokoju brat, robił wrażenie obłąkanego. W nocy dostał ataku nerwowego.

Przewodniczący: Czy matka pani spaliła swojej nocy jakiejś listy?

Rozbudowa kolejnictwa polskiego.

W ciągu najbliższych siedmiu lat koleje polskie otrzymają 15.000 nowych wagonów.

Trwające od dłuższego czasu rokowania między zakładami polskimi „Lilpop, Rau i Loewenstein“, amerykańskim trustem „Standard Steel Corporation“ i Ministerstwem komunikacji — zakończyły się ostatecznie wynikiem pomyślnym.

Według pierwszej umowy między koncernem amerykańskim a firmą „Lilpop, Rau i Loewenstein“, Amerykanie nabywają nową emisję akcji Lilpopa na sumę, równą dotychczasowemu kapitałowi akcyjnemu towarzystwa, oznaczonemu kwotą 8,400,000 zł, a także udzielają zakładom Lilpopa pożyczki do wysokości 40 milionów dolarów.

Równocześnie min. Kühn z ramienia Ministerstwa komunikacji podpisał umowę z towarzystwem „Lilpop, Rau i Loewenstein“, według której towarzystwo zobowiązało się dostarczyć w ciągu 7 lat 14 tysięcy wagonów towarowych i 1.100 wagonów osobowych, w ten sposób, że co roku koleje otrzymywać będą od 1.750 do 2.000 wagonów towarowych i od 100 do 110 wagonów osobowych. Należność za powyższe dostawy regulowana będzie w ciągu 10 lat w 20 ratach półrocznych. Wyplata uskuteczniiona będzie w 85 proc. w formie obligów

pożyczki państwowej po kursie al pari, oraz w 15 proc. gotówką. Kredyt, jakim w ten sposób rozporządzać będzie Ministerstwo komunikacji, wyniesie 20 milionów dolarów, taką bowiem pożyczkę przyznaje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein trust amerykański.

Umowa powyższa posiada olbrzymie znaczenie dla kolejnictwa polskiego, gdyż uzyskany kredyt na zakup wagonów pozwoli Ministerstwu komunikacji zużyć przeznaczone na ten cel fundusze budżetowe na przyspieszenie rozbudowy linii kolejowych. Z drugiej zaś strony rozszerzone zakłady Lilpopa, po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych, będą mogły rozwinąć eksport wagonów zagranicę, a przedewszystkiem do Rosji, Rumunii, Jugosławii i krajów bałtyckich. Nie trzeba podkreślać, jak wielkie miałyby to znaczenie dla aktywności naszego bilansu handlowego.

Spodziewać się należy, że wielka ta transakcja, świadcząca o przełamaniu się rezerwy z jaką kapitał zagraniczny odnosił się dotychczas do Polski, otworzy drogę fali pieniądza obcego, który zasili polskie warsztaty przemysłowe.

Proces arystokratycznego ojcobójcy.

DRAMAT RODZINNY OTOCZONY DZIWNĄ TAJEMNICĄ. — PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO, CZY MORD? — ROZPRAWA SĄDOWA ZDZIERA ZASŁONĘ Z TAJEMNIC RODZINNYCH.

(?) Dnia 6 bm. rozpoczął się w miejscowości Jelenia Góra (Hirschberg) na Śląsku, proces młodego hrabiego Sztolberga, oskarżonego o zastrzelenie ojca.

Śmierć starego hrabiego Stolberg-Wernigerode, właściciela największego na Śląsku majątku, wywołała w swoim czasie ogromną sensację.

(„Wiek Nowy“ pisał o tym wypadku).

Wszystkie paszlaki wskazywały na to, że stary hrabia planowo zamordowany został przez własnego syna.

Aresztowano młodego hrabiego Krzysztofa Fryderyka Stolberga, lecz ten zaprzeczył wówczas kategorycznie zarzuconej mu winy, oświadczywszy, że nie ma nic wspólnego z tą

40-lecie śmierci Nobla.



(xy) Dnia 10. grudnia br. upływa 40 lat od śmierci wynalazcy dynamitu, szwedzkiego chemika Alfreda Nobla. Nobel urodził się dnia 21. października 1833 roku w Sztokholmie i w roku 1867 wynalazł dynamit, który przyniósł mu olbrzymi majątek. Majątek ten, wynoszący około 44 milionów franków w złocie, oddał w testamencie na użytek ludzkości, postanawiając, że mają być co roku rozdzielane między osobistości, które położyły wy-

bitne zasługi na polu fizyki, chemii, medycyny, literatury, oraz pokojowych dążeń ludzkości. Fundacja Nobla rozpoczęła swoją działalność dopiero dnia 27. listopada 1895 roku. Rycina nasza z lewej strony przedstawia podobiznę wynalazcy dynamitu i fundatora słynnej nagrody Nobla, Alfreda Nobla, rycina z prawej strony przedstawia dom koncertowy w Sztokholmie, gdzie nagrodzonym udziela się co roku uroczyste nagrody Nobla.

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący: Czy matka pani umówiła się z Krzysztofem, by podali do śledztwa przedwstępne zmyśloną historyjkę o włamywaczach, którzy mieli rzekomo zastrzelić starego hrabiego?

Świadek nie odpowiada na to pytanie. Zapytana następnie, co sądzi o bracie, opisała go jako człowieka słabego charakteru. Czemu nie przyznał się odrazu, że zastrzelił ojca przez nieostrożne obchodzenie się z bronią,

świadek nie może sobie tego wytłumaczyć. — Chyba obłęd to był jakiś, że tak długo kłama, mówiąc o włamywaczach, którzy zakradli się do pałacu i spotkawszy hrabiego w bibliotece, zastrzelili go. Uwierzono jego słowom, tj. uwierzyło rodzeństwo przedewszystkiem.

Dalszy ciąg rozprawy podamy w następnym numerze „Wieku Nowego“.

JAN PIETRZYCKI.

W SKALISTEJ REPUBLICE.

(Z WĘDRÓWEK WAKACYJNYCH).

W drodze z Rawenny do Rzymu postanowiłem odwiedzić najmniejsze państewko, jakie istnieje w Europie: republikę San Marino. Jest to jakby mała wysepka pośród ziemi włoskiej, a właściwie niebosiężna, ogromna skała, wznosząca się w pobliżu morza Adriatyckiego ponad Rimini.

Na szczycie skały widać trzy oszańcowane wieże (stąd w herbie państwa trzy baszty) i małe, tak czarne, jak sama skała, kamienne miasto, składające się z dwóch niewielkich placów i kilku wąskich uliczek. Oto i całe San Marino.

Kolei żelaznej tu niema. Jechać najlepiej automobilem z Rimini. Droga trwa przeszło dwie godziny.

W mieście San Marino wszystko, jak przystało na stolicę, lecz wszystko w formie miniaturowej. Rynek, wyłożony marmurami płytami, ozdobiony pięknym ratuszem z barwnymi mozaikami na złotych tłach. Ma on kształt olbrzymiego balkonu i w istocie spełnia rolę balkonu. Z trzech stron zabudowane pałacami patrycjatu, z czwartej posiada balustradę, skąd roztacza się widok — jak mówią — jeden z najwspanialszych w świecie.

Panorama ogromna, przepyszna, czarodziejska. U stóp skały zielone winnice, zagajniki palm i pomarańcz, dalej fioletowe wzgórza, gdzie w cyprysach sterczą iglicami wieże białe klasztorów, a na horyzoncie potężne, szafirowe morze zlewa się z błękitem nieba w jedną całość.

Byłem tu świadkiem dorocznej uroczystości ku czci patrona i założyciela republiki, świętego Marjusza, od którego imienia państewko wzięło nazwę. Przed hotelem „Titano“, gdzie zatrzymują się turyści, kroczył ku katedrze pochód. Na ulicy powiewały flagi zielono-białe (kolor republiki). W pochodzie brała udział armja państwa w barwnych mundurach i ogromnych pióropuszcach, składająca się z osmdziesięciu żołnierzy, wliczając już w tę cyfrę żandarmerję i orkiestrę wojskową. Dość liczne duchowieństwo prowadziło pod baldachimem biskupa. Na końcu pochodu, okoleni członkami rządu, postępowali dwaj prezydenci republiki, mając na piersiach złote łańcuchy. Republika wybiera co pół roku dwóch prezydentów, jednego z kół patrycjatu, drugiego z ludu.

Właściciel hotelu „Titano“ z dumą wskazywał mi biorące udział w pochodzie znakomitości swej ojczyzny. Był tam jakiś sławny lekarz, miejscowy malarz i właściciel sklepu, handlującego markami pocztowymi republiki. A trzeba wiedzieć, że handel ten przynosi państwu znaczne dochody. Rząd wprowadza wciąż nowe marki, wycofując poprzednie z obiegu i podnosząc przez to cenę ich na rynku filatelistycznym.

Odwiedziłem bibliotekę municypalną. Dużo książek w języku łacińskim i włoskim, mnóstwo papierów archiwalnych. W odpisach dyplomów honorowych, jakie rzeczpospolita

wydała, znajduje się dyplom obywatelstwa dla oficera legjonów polskich z pod komendy Dąbrowskiego, Józefa Drzewieckiego.

Historję tego dokumentu podają zapiski municypalne. Oto gdy zwycięski Napoleon szedł przez ziemię włoską, posłał republice San Marino zboże i obiecał, że rozszerzy jej terytorjum. Otrzymał na to odpowiedź, iście republikańska: „Dziękujemy za zboże i płacimy za nie gotówką. Rozszerzenia granic nie chcemy. Jesteśmy szczęśliwi na własnym i nie łakomimy się na cudze“. To też, gdy armja francuska wkroczyła do Rawenny, a towarzyszące jej legjony polskie do Rimini, zatrwożeni republikanie wysłali do Dąbrowskiego posłów, wyrażając nadzieję, że chyba Polacy, przelewający krew za wolność, nie pokrzywdzą małej republiki, która także tak gorąco wolność umiłowała. W odpowiedzi polecił Dąbrowski Drzewieckiemu udać się do San Marino z zapewnieniem braterstwa, za co rzeczpospolita wpisała nazwisko posła w poczet honorowych obywateli, a wojsku polskiemu posłała w darze... stado baranów.

Dzisiejsi jednak mieszkańcy San Marino nie wiele wiedzą o Polsce. Gdy nadawałem na poczcie list do Polski, urzędnik tłumaczył mi, że „miasto to“ nazywa się nie „Polonia“, lecz „Bolonja“, na uwagę zaś, że list wysyłam nie do włoskiej Bolonji, lecz „per repubblica polacca“, nie wiedział, jak wielką ma policzyć opłatę pocztową. Sam poczmistrz wezwany do rozstrzygnięcia sprawy, zapewniał mnie, że nikt jeszcze przedemną na poczcie w San Marino listu „per repubblica polacca“ nie nadawał.



Czy lekarzowi wolno odmówić operacji?

Do szpitala powiatowego w Białej Podlaskiej przywieziono niejakiego Stanisława Górskiego, którego w bójkę pchnięto nożem w brzuch, tak, że przecięto wątrobę.

Lekarz szpitalny dr. Stanisław Lesiewicz zaopiniował, że konieczna jest natychmiastowa operacja, ale na jej dokonanie ani pacjent, ani obecna przytem jego rodzina nie zgodziła się.

Powróciwszy po kilku godzinach do szpitala, dr. Lesiewicz zastał tu Górskich, którzy tym razem domagali się dokonania operacji. Lekarz odmówił, ponieważ w międzyczasie stan chorego pogorszył się o tyle, że operacja groziła śmiercią. Dr. L. zaś skaleczył się w palec. Przewieziony do szpitala w Białymstoku, ranny zmarł.

Rodzina jego wystąpiła przeciwko dr. L. na drogę sądową i uzyskała wyrok skazujący lekarza na miesiąc więzienia „za beczynność władzy“.

Sprawa znalazła się z kolei w sądzie odwoławczym. Obrona dowodziła, że między lekarzem a pacjentem zachodzi stosunek ściśle prywatny, a tem samem nie może być mowy o „beczynności władzy“, oraz że lekarz nie jest obowiązany do wykonywania każdej operacji, choćby ta narażała chorego na śmierć. Sąd odwoławczy przyjął tę argumentację i wydał wyrok uniewinniający dr. Lesiewicza.

Człowiek, który chciał poślubić własną żonę.

(xy) W onegdajszym numerze „Wieku Nowego“ podaliśmy przebieg wyrafinowanej zbrodni, popełnionej przez niejakiego Eryka Tetznera, który zabił i spalił nieznanego człowieka,

i upozorował w ten sposób własną śmierć aby ułatwić swojej żonie podjęcie premji ubezpieczeniowej.

Tetznera aresztowano w Strasburgu. Dalesze śledztwo wykazało, że plan tej wyrafinowanej zbrodni, podała żona Tetznera. Kto jest tym człowiekiem, zamordowanym przez Tetznera, nie zdołano dotychczas stwierdzić. Przypuszczają,

że nosił on nazwisko Ranelli, ponieważ pod tem nazwiskiem telefonował Tetzner z Strasburga do swojej żony w Lipsku.

W tym kierunku prowadzone jest nadal śledztwo.

Równocześnie zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że Tetzner chciał użyć dokumentów swojej ofiary do tego,

aby po pewnym czasie ożenić się powtórnie z swoją żoną, rzekomą wdową, a potem wyjechać z nią za granicę i żyć z podjętej premji ubezpieczeniowej.

Jak stwierdzono zresztą, pani Tetzner odegrała w tej zbrodni bardzo wybitną rolę. Z całym cynizmem udawała zrozpaczoną wdowę, kazała wydrukować klepsydry, przy mowała z placzem i bólem kondolencje składane jej przez przyjaciół i znajomych. O-

świadczyła nawet, że nie przeżyje śmierci swego męża.

Policja niemiecka postanowiła również dokonać ekshumacji zwłok teściowej Tetznera, która umarła przed dwoma laty. Ponieważ pani Tetzner podjęła wówczas znaczną premję ubezpieczeniową,

zachodzi przypuszczenie, że teściowa Tetznera nie zginęła naturalną śmiercią.



Rycina nasza przedstawia podobiznę mordercy Tetznera.

Trup pod oknami cadyka.

PRZEZ CAŁĄ NOC OKOLICZNI MIESZKAŃCY PALILI ŚWIATŁA I MODLILI SIĘ.

Ciekawy wypadek, który poruszył dzielnicę żydowską w Warszawie, opisują dzienniki tamtejsze. W jednym z szpitali leżał niejaki Dawid Pekler, człowiek już w podeszłym wieku, którego przywieziono na leczenie z Kraśnika. Chorował długo i jak orzekli lekarze, stan był beznadziejny.

W tych dniach dowiedziawszy się, że do Warszawy przyjechał cudotwórca - cadyk z Kołbieli, chorey zażądał od czuwającego przy nim syna, aby go zawiózł do niego. „Niech on przyłoży do mojej głowy ręce, a będę zdrow“ — mówił. Ale wyjazdowi sprzeciwił się lekarze, twierdząc, że chorey nie przeżyje takiej wycieczki. Rodzina jednak postawiła na swoje.

Dawid Pekler został przeniesiony na noszach do wynajętej karetki sanitarnej, która pojechała na ulicę Pawią 5, gdzie chwilowo mieszkał rebe-cudotwórca. I stało się nieszczęście. Podczas wyjmowania nosz z karetki, dziadek umarł.

Dowiedziawszy się o tem, cadyk zatara-sował drzwi na wszystkie spusty, zawiadomiwszy rodzinę Peklerów, że trupa do swego domu nie wpuści, bo każdy nieboszczyk jest nieczysty, póki z nim nie zrobią „tahare“.

I mimo błagań rodziny, cadyk drzwi nie otworzył. Tymczasem dokoła karetki zebrały się tłumy. Krewniacy zupełnie stracili orientację. W szpitalu ich nie przyjmą, w prosek-torium nie da się uniknąć sekcji, wzbrownie-jonej surowo przez zakon. Więc czekali. Na co? Na zlitowanie, na cud, na niespodziewana pomoc.

Karetką ze zwłokami stała przed bramą od wieczora do świtu. Na ulicy Pawiej obywateli nie spali, bo wszak cała ulica była zanieczyszczona. W większości domów palono światełka, starcy modlili się, młodszy grali w karty. Dopiero o świcie zajechała karetką, przeniesiono do niej nieboszczyka, spisano protokół i odwieziono zmarłego do prosekto-rjum, którego tak chciał uniknąć.

Tajemnicza śmierć młodej dziewczyny.

WYPADEK PRZYPOMINAJĄCY

(?) Gazety angielskie doniosły niedawno o tajemniczym wypadku, który teraz znajduje swe wyjaśnienie.

Pewnego dnia znaleziono na wyspie Jona między Szkocją a Irlandją, ciało dwudziesto-letniej kobiety. Leżała nago na wybrzeżu, twarzą na płasku. Piersi jej dotykały miejsca, na którym wyłobiony został duży krzyż. Była to studentka londyńskiego uniwersy-tetu, Maria Fornario, córka znanego lekarza medjolańskiego.

Obecnie ojciec jej w interwiewie z pewnym dziennikarzem włoskim zapodał kilka faktów, które rzucają nieco światła na ten zagadkowy wypadek.

Doktor Fornario był przed niespełna ćwierć wiekiem naczelnym lekarzem jedno-go ze szpitali w Kairze. Tam poznał pewną Angielkę, zakochał się w niej i poślubił ją następnie. Z małżeństwa tego pochodzi Ma-rja. Dziewczynką liczyła niespełna dwa lata,

ŚREDNIOWIECZNE LEGENDY.

gdy matka umarła. Wychowywała się potem u dziadków, a gdy ci umarli, zaopiekowała się nią ciotka, siostra matki.

Dr. Fornario wrócił o Włoch, lecz Ma-rja została u ciotki swojej w Londynie. Spotykałi się nieczęsto. Potem, gdy Marja dorosła, wywiązała się między nią, a ojcem oży-wiona korespondencja.

Marja przykładała się do nauk z wielką pilnością. Była też niezwykle zdolna. Zdaw-szy maturę, zaczęła studiować archeologię.

W ostatnich swoich listach do ojca, wspominała o tem coraz częściej, że poświęciła się kultowi neobuddyzmu i ma zamiar wyjechać z służebną tylko na wyspę Jona, gdzie znajdują się prehistoryczne gro-by.

Zaniepokoiło to doktora, że w listach tych zawiele było mistycyzmu. Wydawało mu się, że córka opętana jest przez jakiś tajemnicze widziadła i że umysł jej podlega



dziwnemu zamroczeniu. Nie miał na nią wpływu ani przedtem, ani teraz i wiedział o tem, że nie zdoła jej nakłonić do tego, by zamieszkała przy ojcu. Uważała się zawsze za Angielkę i ojczyznę swej matki kochała jak swoją własną.

Niepokój jego wzrósł od dnia, w którym otrzymał od córki list z oświadczeniem, że posażek Ozirisa, jaki doktor otrzymał w darze od wdzięcznego pacjenta, przyniesie nieszczęście. Doktor Fornario opisał córce w poprzednim liście ów posażek, sądząc, że ją, jako archeologiczkę, zainteresuje ów dar, który podobno, według opinii ofiarodawcy, posiadał wartość archeologiczną. Marja odpisała, że do tego posażka przywiązana jest złowrobną legenda.

Nie miał odtąd doktor Fornario spoko-jnego dnia. Ciągłe myślał o nieobecnej córce i z trwogą oczekiwał od niej wieści.

W dniu jej śmierci niepokój jego osią-gnął punktu kulminacyjnego. Nie wiedział co się z córką stało, ale przeczuwał nieszczę-ście i dał temu przecuciu wyraz w liście do przyjaciela.

W dwa dni potem służebna córki przy-słała mu wiadomość o jej śmierci.

Dr. Fornario twierdzi na podstawie li-stów córki, że należała ona do sekty neobud-dystów i uprawiała praktyki religijne, pole-gające także na umartwianiu ciała. Jednem z wierzeń owej sekty jest pojęcie i ścisłym zespoleniu człowieka z ziemią. Pozycja, w jakiej znaleziono Marię Fornario, odpowiada praktykom religijnym tej sekty. Ponieważ ciało jej nie wykazywało żadnej rany, ani aktu zgwałcenia, lecz było tylko wyczer-pane postami, śmierć nastąpić musiała na skutek aneuryzmu serca.

Tak przedstawia się tragedia tej młodej Anglo-włoszki.

Brzmi, jak opowiadanie średniowieczne, ale bo też i dzisiejsze czasy pełne są nad-zwyczajności wszelakich.

Druskieniki na licytacji.

Jedno z najpiękniejszych zdrojowisk na-szych, Druskieniki, zostało wystawione na li-cytację za długi. W dniu 29. listopada licyta-cja nie odbyła się z powodu braku reflektan-tów, wobec czego termin licytacji przesunię-to na dzień 19. grudnia br. W razie, jeżeli i tym razem nikt się nie zgłosił, zdrojowisko przejmie Bank Wileński za dług 65.000 zł., tj. jednej raty pożyczki, której termin płatności już minął, pozatem zlikwiduje pozostałość własnej pożyczki, wyrażającej się w kwocie 127.500 zł. Trzeba nadmienić, że Bank Gos-podarstwa Krajowego, ma pretensje swoje do zdrojowiska, sięgające kilkuset tysięcy do-larów.

Krwawy upiór z Düsseldorfu.

NOWE SZCZEGÓŁY TAJEMNICZEJ AFERY KRYMINALNEJ.

(—) Poszukiwania za potwornym mordercą z Düsseldorfu nie wydały dotychczas żadnego rezultatu. Pomimo, że użyto do nich najzdolniejszych detektywów, sprawa wykrycia straszego zbrodniarza nie posunęła się właściwie ani na krok naprzód. Policja nie posiada faktycznie ani jednej wskazówki, która byłaby naprawdę początkiem nici, prowadzonej do prawdy. Ta wprost niesamowita walka wielu detektywów z jednym nieuchwytnym zbrodniarzem, nie chyli się bynajmniej ku końcowi, nie osiągnęła nawet swego punktu kulminacyjnego. Można by powiedzieć, że właściwie się jeszcze nie rozpoczęła.

Kierownik wydziału śledczego w Düsseldorfie w swoim przemówieniu przed prasowym podkreślił, że po wielu tygodniach pracy, w której bierze intensywny udział elita kryminalistów niemieckich, i po zbadaniu przeszło tysiąca śladów, nie można nawet w przybliżeniu naszkicować obrazu sprawcy. Ta okoliczność niesłychanie utrudnia śledztwo. Chodzi o to, że bynajmniej niema pewności, iż morderca mieszka w Düsseldorfie.

W obecnej chwili w całej tej sprawie nastąpił wogóle okres pewnego zastoju. Badanie setek nadesłanych listów, pochodzących rzekomo od mordercy, wykazało, że jedynie w dwu wypadkach faktyczny sprawca był ich autorem.

Po epidemii osób zaginionych nastąpiła obecnie formalna psychoza korespondencyjna. Mimo to policja nie lekceważy żadnej możliwości i, jak oświadczył Mombert, nadzieja na schwytywanie sprawcy jest całkiem uzasadniona.

To pewna w każdym razie, że w historii niemieckiej kryminalistyki nie stosowano dotychczas nigdy tak olbrzymiego aparatu przy ściganiu przestępcy. Zastosowano wszystkie możliwe środki pomocnicze, nie licząc się z żadnymi kosztami. Noc w noc cały sztab urzędników krąży po mieście. Wszystkie lokale pozostają stale pod dyskretną kontrolą. Dotychczas zbadano kilka tysięcy ludzi. Urzędy düsseldorfskie pozostają w stałym kontakcie telegraficznym z policjami kraju i zagranicą. Dopływ informacji, przesyłanych przez ludność, stale wzrasta. Przy tej okazji Mombert oświadczył, że współdziałanie publiczności bynajmniej nie utrudnia śledztwa i że bez współpracy policja nie mogłaby się obejść. Raczej należy stwierdzić, że policja jest skazana na współpracę z publicznością. Pozatem ważną jest również działalność rzeczoznawców kaligraficznych, którzy codziennie dokładnie badają całą korespondencję.

Ostatnio policja natknęła się w czasie swych poszukiwań na bardzo interesujące momenty. Niemal wszystkie ofiary mordercy miały jakies stosunki z osobami, mieszkającymi w Holandji, z którymi prowadziły korespondencję albo też odwiedzały je osobiście. Osoby, pomordowane przez straszliwego zbrodniarza, opowiadały nawet w kołach znajomych, że miały krewnych lub przyjaciół w Holandji.

Może to mieć ogromny wpływ na śledztwo, ponieważ Düsseldorf oddalony jest od granicy holenderskiej i od Amsterdamu tylko o kilka godzin drogi. To też w ostatnich dniach badania policji skierowały się w stronę Holandji. Policja holenderska oddała nawet do dyspozycji swój aparat policyjno - kryminalny. W tych dniach bawił w Düsseldorfie dyrektor policji w Amsterdamie, Beckman, i odbył konferencję z tamtejszymi władzami policyjnymi w sprawie dalszych metod prowadzenia śledztwa. Być może, że teraz poszukiwania za tajemniczym zbrodniarzem wkroczą na bardziej realne tory.

Pewne znaczenie dla dalszego śledztwa ma niewątpliwie fakt, że policji udało się uzyskać niedokładny wprawdzie, ale zawsze wielebny rysopis zbrodniarza, podany przez jedną z jego ofiar, która spotkała się ze strasz-

nym zbrodnicem oko w oko. Jest nią służąca, Gertruda Schulte, która 28 sierpnia odnaleziona została z dwudziestu kłótemi ranami na brzegu Renu. Nieszczęśliwa ofiara krwiożerczego wampira przebywa ciągle jeszcze w szpitalu i pozostanie cierpiąca na całe życie.

Niesłychany szczegół, w związku z jej leżeniem poruszył opinię publiczną całych Niemiec. Mainowicie dopiero przed dwoma tygodniami zauważyli lekarze, że zbrodniarz złał kłingę noża na plecach nieszczęśliwej ofiary i że ułamek ten znajdował się ciągle w jej plecach niezauważony przez lekarzy.

Dzięki licznym operacjom udało się dziewczynę utrzymać przy życiu, lecz pamięć jej jest mocno osłabiona okropnymi przeżyciami. Zdołała jednak udzielić policji nowych szczegółów. Nieszczęśliwa przypomina sobie, że potworny zbrodniarz, zadając jej ciosy śmiał się coraz bardziej, w miarę jak traciła przytomność. Na zasadzie jej zeznań mogła policja zrekonstruować postać zbrodniarza.

Ma to być szczupły, wysoki mężczyzna, mierzący około 170 ctm. Twarz jego jest po-

ciągła i wąska, czoło wysokie, w ustach brak mu z boku kilku zębów; przez lukę tę podczas mowy widać język. Mówi o sobie, że wychowywał się w Düsseldorfie, chociaż rodzice jego pochodzą z okolic Renu.

To jest zewnętrzny wygląd zbrodniarza, według opisu Gertrudy Schulte, jednej z niezliczonych ofiar, którym udało się po spotkaniu z nim, zabrać jeszcze głos.

Ciekawych spostrzeżeń udzielił jednemu z dziennikarzy francuskich radca policji kryminalnej z Berlina, Gennat. Na zapytanie dziennikarza, jak sobie wyobraża tajemniczego mordercę, Gennat odpowiedział: Według mego przekonania morderca z Düsseldorfu, to indywidualność, u którego od czasu do czasu budzi się zbrodniczy instynkt pierwotnego zwierza. Pomiedzy nim a jego ofiarami nie było — mojem zdaniem — przed dokonaniem zbrodni żadnej znajomości. Spotkania zbrodniarza z poszczególnymi jego ofiarami następowały przypadkiem, doraźnie. Zbrodniarz mordował nieszczęśliwe kobiety z najstraszniejszem okrucieństwem i dzikością, pod wpływem spontanicznego wybuchu jakichś prymitywnie dzikich instynktów. Po dokonaniu zbrodni, wracając do domu, człowiek ten stawał się może na jakiś czas najlepszym chłopcem w świecie.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej na lotnisku skniłowskiem.

Czwarta ofiara zmarła wczoraj w szpitalu wojskowym.

(d.) Wczoraj przed południem odbył się we Lwowie pogrzeb trzech ofiar katastrofy lotniczej, która onegdaj wydarzyła się na lotnisku w Skniłowie za rogatką Gródecką. Udział w pogrzebie obok reprezentantów władz wojskowych i cywilnych wzięły tysięczne tłumy mieszkańców, składając zmarłym hołd ostatni.

W kościele OO. Bernardynów na katafalku, przybranym zielenią i tonącym w powodzi świateł, ustawione były trzy jednakowe trumny z zwłokami śp. ppor. Hipolita Mostowskiego, sierżanta Jana Komornickiego i plutonowego Ryszarda Dregowskiego. Do koła katafalku straż honorową pełniła kompania 6 pułku lotniczego. Nabożeństwo żałobne odprawił major ks. Bombas, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego, odegranego przez orkiestrę 26 pp. trumny wyniesiono z kościoła.

W uroczystości żałobnej wzięli udział: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, generał Popowicz, komendant miasta płk. Jerychowski, pułk. Pytel, pułk. Sommer, major - pilot Kubala, major-pilot Wereszczyński, major inż. Tiger imieniem LOPP., cały korpus oficerski, oficerowie 6 p. lotniczego, Szkoła mechaników lotniczych, cały 6 pułk lotniczy, kompanie honorowe innych pułków z orkiestrami, akademicki „Aeroklub“, linja lotnicza „Lot“, oraz delegacji i reprezentanci wszelkich organizacji i stowarzyszeń.

Wyniesione trumny złożono na trzech samolotach, udekorowanych zielenią, poczem ulicami miasta ruszył olbrzymi pochód pogrzebowy, podzielony na dwie części. Pierwszą, w której wieziono zwłoki śp. ppor. Mostowskiego i śp. sierżanta Komornickiego na główny dworzec kolejowy celem eksportacji ich do Warszawy, prowadził major ks. Bombas przy asyście ks. Żaka, proboszcza z Sygniówki. Drugą część ze zwłokami śp. plutonowego Dregowskiego, zdążającą na ementarz Janowski, prowadził major ks. Mydlarz. Przed samolotami niesiono cały szereg wieńców z szarfami, oraz odznaczenia zmarłych.

Na ulicach, którymi przeciągnął kondukt pogrzebowy, mieszkańcy wzdłuż chodników tworzyli gęste szpalery.

Wreszcie zaznaczyć należy, że wczoraj w szpitalu wojskowym zmarła czwarta ofiara tej niezwyklej u nas katastrofy. Jest to Władysław Tadeusz Pomian Mieczewowski, podporucznik pilot - obserwator 6 p. lotniczego, liczący 25 lat. Mimo usilnych zabiegów lekarskich nie zdołano go utrzymać przy życiu. — Eksportacja zwłok śp. ppor. Mieczewowskiego odbędzie się jutro, we środę o godzinie 10 rano z kościoła OO. Bernardynów na główny dworzec kolejowy. Pogrzeb ze stacji kolejowej w Kopyczyńcach na ementarz miejscowy w Truszczyńskim odbędzie się we czwartek o godzinie 8 rano.

Znowu dwa zamachy samobójcze.

Skok z drugiego piętra. — Mikrocyt spowodował śmierć.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Sobieskiego 1. 18, mieszka niejaką Berta Keller, u której w służbie pozostawała Małania Dubinko. — Wczoraj nagle Dubinko w zamiarze samobójczym przez okno na drugim piętrze wyskoczyła, spadając z tej wysokości na bruk kamienny. Desperatka doznała krwotoku wewnętrznego i połamania nóg. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w bardzo groźnym stanie życia do szpitala powszechnego. Na razie nie zdołano stwierdzić przyczyny zamachu samobójczego.

W drugim wypadku również służąca targnęła się na własne życie. Jest nią Katarzyna

Fajer, licząca 23 lat, która była zajęta u Andrzeja Hermana, ślusarza kolejowego, zamieszkałego w Zimnej Wodzie pod Lwowem. Fajerówna napiła się większą ilość mikrocytu. Gdy ją wozem wieziono do szpitala we Lwowie, tuż pod rogatką Gródecką zakończyła życie. Na miejscu zjawili się p. Borecki, kierownik Miejskiego komisariatu szóstej dzielnicy i lekarz miejski dr. Szenker, na polecenie którego zwłoki Fajerówny odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ARKA NOEGO

NAJWIĘKSZY FILM ŚWIATA.

471 5

Wkrótce we Lwowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Student praw oskarżony o rabunek.

Ciekawy proces przed przysięgłymi.

(KD) Przed Trybunałem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Mikolajowi Matysiakiewiczowi, 22-letniemu s. u. dentowi praw i 28-letniemu gospodarzowi Iwanowi Komarnickiemu, zamieszkałym w Synowódzku Wyżnem, oskarżonym o zbrodnie rabunku z bronią w reku.

Wedle aktu oskarżenia sprawa wygląda następująco:

W grudniu 1928 r. Komarnicki opowiadał kilkakrotnie Matysiakiewiczowi, że Efroim Roth z Jamielnicy posiada grube dolary, które należałoby mu zrabować. W dniu 2. stycznia br. gdy zdaniem Komarnickiego, był już najwyższy czas, obaj kamraci umówili się na godzinę 8 mą wieczór, o której stawić się mieli koło rzeki, by stamtąd do Jamielnicy wyruszyć. Ubrali się odpowiednio. Matysiakiewicz przyniósł ze sobą 2 nabite rewolwery, z których jeden dał Komarnickiemu. Ruszyli do Jamielnicy i stanęli w mieszkaniu Efroima Rotha. Komarnicki ubrany w maskę wszedł do mieszkania, a Matysiakiewicz stał na czatach w sieni. Komarnicki przyłożył swój rewolwer do piersi Salki Roth krzyząc: „Daj pieniądze, idź pokaż gdzie są one, bo cię zastrzelę jak psa“. Przerazona Salka tłumaczyła się, że ojciec wyjechał i pieniądze zabrał. Wtedy Komarnicki siekierą rozbił szufladę i dla sterroryzowania Rothów dwaj strzelili. Następnie przystąpił Komarni-

cki do śpiącego w łóżku Abrahama Rotha i przyłożywszy do jego skroni rewolwer, wyciągnął z pod poduszki 200 zł.

Nagle stojący w sieniach Matysiakiewicz zawiadomił Komarnickiego, że parobcy podchodzą pod dom Rothów. Komarnicki z progu kuchni strzelił do nadchodzących trzykrotnie, przyczem zranił ciężko w nogę Andrzeja Danyłowa.

W drodze powrotnej do Synowódzka Komarnicki ze zrabowanych pieniędzy dał Matysiakiewiczowi 20 zł., a resztę schował dla siebie.

W wyniku dochodzeń policyjnych aresztowano obu rabusiów. Matysiakiewicz ze skruchą przyznał się do współudziału w zbrodni, wskazując na Komarnickiego, aranżera całego zajścia.

Komarnicki zaś wyparł się wszelkiej winy. Rothowie rozpoznali jednak w nim rabusia, oraz złożyli w policji rękawiczkę jego, którą Komarnicki uciekając z ich mieszkania na stole zostawił.

Na wczorajszej rozprawie Matysiakiewicz przyznał się do winy, Komarnicki, karany już kilkakrotnie i jako taki posiadający rutynę kryminalną, zaprzeczył wszystkiemu.

Proces potrwa kilka dni.

Przewodniczy wiceprez. Antoniewicz. — Oskarża prok. Dr. Mostowski. Bronią adwokaci Dr. Harasymów i Dr. Szewczuk.

SZARADA ŚWIĄTECZNA

już tylko

kilka dni!

Śpieszcie z rozwiązaniem.

Dziś wycinek na str. 2.

Co do sierż. Tymińskiego, to ten, będąc przyjacielem Grzymały idzie mu na rękę.

Sw. Stein Feliks, agent asekuracyjny zajmował się tylko asekuracją zawodowych oficerów i żadnymi zwolnieniami się nie opiekował. Nikomu nie nie płacił. Wszystkie takie wersje są błagą. Żadnego mjra Urbanowicza nie zna i nigdy z nim się nie stykał.

Sw. Buchsbaum Moses z Tarnopola, radził się Markusa Altera jakby uwolnił zięcia Karola Kauczykiera, kand. adv. Mówił Alterowi, że stracił nagle rodziców, syn jego się utopił, a chory zięć, gdy pójdzie do wojska gotów zostawić córkę. Alter nie chciał ze świadkiem mówić. Wówczas świadek, chcąc go udobruchać na poczet dawnej pretensji dał mu 20—30 dolarów. W jakiś czas później zjawił się u świadka syn Altera i kazał wysłać do Lwowa pod adresem jakiejś restauracji na ul. św. Stanisława 1000 zł. Świadek pieniądze posłał. Zięć wrócił zwolniony na obustronne zapalenie ucha środkowego. O żadnym oddziale nerwowym, czy drze Urbanowiczu mowy nie było.

Sw. Markus Alter słyszał tylko skargi Buchsbauma. Żadnych rad dotyczących zwolnienia jego zięcia z wojska nie dawał, żadnego adresu nie wskazywał. 20 dolarów wziął od Altera na poczet pretensji, jaką ma do niego wskutek krzywdzącego przerachowania na marki pożyczki 400 dol. z roku 1920. Czy syn świadka dawał Buchsbaumowi jakie zlecenia czy adres świadka nie wie.

Dziś zeznawać mają świadkowie Rad Mendel, Bron. Kolpan-Fall Benzion Baum, Fisch Ozjasz, Pineles Salomon, Lechner Chana, Lebewohl Berta, Ehrenzweig Mendel, dr. Kielanowski Bolesław i dr. Korab Kowalski.

Amatorzy cudzej garderoby

(K. D.) Trybunał III. Senatu pod przewodnictwem nadr. Bajorka rozpatrywał wczoraj sprawę szajki złodziejsko-paserskiej, którą tworzyli:

- 1) 23-letni Jan Ciesiński;
- 2) 30-letni Władysław Bodnar;
- 3) 24-letni Kazimierz Dec;
- 4) 32-letnia Helena Grzywalska;
- 5) 36-letnia Anna Radomska.

Dwaj pierwsi w dniu 21 marca br. okradli Franciszka i Idę Neschelesów na 1417 zł.; w d. 22 marca br. Dawida Neumanna na 805 zł.; w dniu 31 stycznia br. Adele Floch na 1123 zł., Chajnę Karmiel na 1000 zł., Malwinę Meschel na 250 zł., nieznanymi właścicielami na przeszło 2.000 zł.

Drugi i trzeci w dniu 23 marca br. „dorobili“ Józefa i Laurę Raubvogłów na 856 zł. w dniu 25 marca br. Helenę Szawińską na 3342 zł.

Grzywalska i Radomska nabywały i ukrywały rzeczy przez wymienionych sprawców skradzione.

Oskarżeni częściowo przyznali się do winy. — Oskarżał prok. Ogonowski. Bronili adv. dr. Gewandter. dr. Roth i dr. Weinsaft.

Ogłoszenie wyroku zapowiedział przewodniczący na dziś godzinę 12-tą w południe.

Sensacyjny proces majora-lekarza o łapówki i nadużycia.

Dr. Urbanowicz przed Trybunałem wojskowym.

Co mówią dalsi świadkowie?

(K. D.) Wczoraj przesłuchano najpierw świadka ppłk. lek. dra Kamińskiego Zygmunta, ordynatora ddziału chorób wewn. tuł. szpitala okr. Podaje on, że oskarżony mjr. dr. Urbanowicz był w służbie bardzo sumiennym i pracowitym. Posiadał też znaczną praktykę i cywilną i kilkakrotnie wzywał świadka na konsylja. W r. 1927 w czasie, gdy świadek zastępował komendanta szpitala, zjawił się u niego oskarżony i zameldował, że zmienia swą stopę życiową, gdyż od szwagra tytułem swą posagu, czy pretensyj dostał pierwszą ratę w kwocie 2.000 dol. Świadek stwierdza, że służąc kiedyś w armji rosyjskiej wie o istnieniu tamże wśród korpusu oficerskiego obowiązku składania takich meldunków. Świadek jest zdania, że podobny zwyczaj powinien i u nas obowiązywać.

Następny świadek st. sierż. Stanisław Grzymała, zawiadowca Izby chorych 48 pp. w Stanisławowie podaje, że na tamt. terenie czynni byli dwaj faktorzy — Leon Arzt i Feliks Stein.

Arzt em. sierżant, poprzednik świadka w izbie chorych, chełpił się przed świadkiem, że z majorem drem Urbanowiczem pozostaje w bardzo dobrych stosunkach. Gdy bywa we Lwowie, chodzi z Urbanowiczem oraz jego żoną do cukierni i do teatru. Pokazywał świadkowi Arzt serwetkę haftowaną, mówiąc, że to na poduszkę dla Urbanowicza.

Arzt prosił świadka o wysłanie do szpitala we Lwowie szereg. Kohna i Friemeta. Friemet zjawił się w Izbie chorych z kartą służbową komendanta kompanji i z polecenia mjra dra Neussa na moczenie nocne odszedł do szpitala we Lwowie. Kohna znów wysłano do Lwowa na drgawki mięśni twarzowych. Świadek raz dostał od Arzta 20 dolarów, a drugi raz 100 zł.

Później interwenjował Arzt o wysłanie pobor. Bergera na oddział uszny we Lwowie. Berger wrócił stamtąd z kat. „A“. Drugim razem wysłano Bergera na oddział neurologiczny również z tym samym wynikiem. Później ze szkoły podoficerskiej, ale bez interwencji Arzta skierowano Bergera do Lwowa, skąd wrócił on z kat. „E“.

Utrzymuje świadek, że wraz z kolegą sierż. Tymińskim od Arzta i Steina brał pieniądze.

Obrońca: Wyście brali pieniądze, a mjr. dr. Urbanowicz siedzi.

Sw. sierż. Tadeusz Tymiński, zastępca Grzymały w Izbie chorych 48 pp. podobnie, jak Grzymała pozostający w dochodzeniach — podaje, że Arzt chwalił się przed nim stosunkami z mjrem Urbanowiczem oraz tem, że dr. Sawicki jako szwagier informuje go, gdzie i jacy lekarze fungują przy komisjach.

Zeznaniu złożonemu w czasie dochodzeń administracyjnych, gdzie mówił, jakoby Stein opowiadał mu o obrobionej sprawie, świadek kategorycznie przeczy, twierdząc, że wskutek aresztu był przemęczony i potakiwał, nie wiedząc o czem mowa.

Sw. Leon Arzt, emer. sierżant sanitarny oświadcza, że ani Grzymały, ani Tymińskiego osobiście nie zna i żadnymi sprawami poborowych się nie zajmował, ani też żadnych pieniędzy nie dawał.

Świadek jest przekonany, że Grzymała zeznaje przeciw niemu ze złości, mając do niego uprzedzenia z czasów, jak świadek, będąc przewodniczącym komisji podoficerskiej, opinującej podania zawodowych kolegów o zwolnienie na zawarcie małżeństwa, ujemnie zaopiniował Grzymałę. Osk. mjra Urbanowicza świadek nie zna i pierwszy raz w życiu go widział.

PODZIĘKOWANIE.

Tym, wszystkim którzy, wzięli udział w eksportacji zwłok śp. JANA KOMORNICKIEGO, pilota W. P., a w szczególności Duchowieństwu, PP. D-cy pułku, Oficerom, Podoficerom, oraz szeregowcom, tą drogą składa „Serdeczne Bóg zapłać“
47092 RÓDZINA.

Z Wystawy gwiazdkowej we Lwowie.



(d.) Jak w poprzednich latach, tak obecnie staraniem Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego i Zarządu kursów, została urządzona Wystawa gwiazdkowa, obejmująca okazy przemysłu artystycznego miejscowych i zamiejscowych wytwórni. Na wystawie są prace Kursów Muzeum: tkaniny, ceramika, kilimy, mebelki itp., prace warszawskiego i wileńskiego Towarzystwa popierania prze-

mysłu ludowego, oraz Spółdzielni „Ład“ z Warszawy. Wystawa ta, której duszą jest niestrudzony kierownik Kursów p. Witold Fedorski, a z którym wydatnie współpracuje kustosz Muzeum p. Henryk Cieśla, oraz sekretarka p. R. Iżycka, potrwa do dnia 22 b. m. Na powyż zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy grupę prac kursowych Muzeum. (Fotogr. red. Daniluk).

Pokłosie strajku rolnego.

15 agitatorów przed sądem.

(KD) W czerwcu br. w Dźwinogrodzie p. Bóbrka, założony został miejscowy oddział organizacji „Selrobu-jednist“. Na czele organizacji, która postawiła sobie za pierwszy cel swej działalności wywołać strajk rolny, stanął Senko Pańczyniak, który w dniu 20 lipca br. urządził w tamt. czytelni wiec fernali dworskich. Uchwalono wysunąć pod adresem dworu nowe żądania natury ekonomicznej i przedłożyć je zarządowi dóbr z tem, że w razie odrzucenia żądań, wywołany zostanie strajk. Odnosnie do fernali i gospodarzy pracujących we dworze postanowiono zagrozić im „czerwonym kogutem“ lub pobiciem na wypadek wyłamania się z pod solidarności.

Zarząd dóbr żądania odrzucił, wobec czego w dniu 23 lipca br. proklamowano strajk. Grupa strajkujących w sile około 50 ludzi z tablicami: „żądamy chleba i pracy!“ ruszyła pochodem przez pola dworskie, zmuszając pracujących do współdziałania w akcji strajkowej.

Pogróżki oczywiście budziły popłoch,

zwłaszcza, że w r. 1926 z okazji strajku rolnego spłonęło w Dźwinogrodzie około 200 domostw.

Na drugi dzień policja aresztowała głównych podżegaczy i strajk załamał się.

Sprawą zajęła się prokuratura i przeciw aresztowanym wygotowała akt oskarżenia.

Wczoraj przed trybunałem V senatu rozpoczęła się rozprawa.

Na ławie obwinionych zasiedli: Andrzej Pańczyniak, lat 37, Seńko Izowski, lat 21, Onufry Szkwarko, lat 24, Stefan Góral, lat 22, Józef Romciw, lat 28, Jan Mikołow, lat 26, Franciszek Bawurowicz, lat 25, Kasper Bawurowicz, lat 27, Mikołaj Kozak, lat 26, Mikołaj Olejnik, lat 24, Piotr Mielawski, lat 18, Michał Guła, l. 26, Jan Oleksów, l. 24, Jędruch Włach, l. 31, Dmytro Klecar, l. 22.

Wymienieni odpowiadają za zbrodnie gwałtu publicznego, wzgl. występki zbiegowiska. Żaden z oskarżonych do winy się nie poczuwa. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

Przewodniczy nadr. Tertil. Oskarża prok. nadr. Nowacki, bronią adw. dr. Zajęc i dr. Fisch.

Parana czy Peru?

Odczyt na ten niezwykle aktualny i zajmujący temat wygłosi dziś we wtorek red. Pankiewicz z Warszawy, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, jeden z najlepszych znawców naszego wychodźstwa i jego spraw a przytem świetny prelegent.

Odczyt, ilustrowany przezroczami, odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej. Początek o godz. 6-tej wieczorem.

Wystawa kanarków we Lwowie.

Przyznanie nagród wystawcom.

(d.) Ubiegłej soboty i niedzieli w salach Muzeum Przemysłowego odbyła się Wystawa kanarków, urządzona staraniem Klubu hodowców kanarków „Kanarek Polski“ we Lwowie. Piękne okazy śpiewające były rozmieszczone w dwóch salach i świadczyły o bardzo dodatnim wyniku pracy członków Klubu „Kanarek Polski“ pod względem hodowania kanarków. Ciekawą tę wystawę i pouczającą zwiadyły tłumy publiczności, zachwycając się naszymi kanarkami, przewyższającymi śpiewem kanarki zagraniczne.

Z pośród wystawców w klasie własnego chowu duży złoty medal w następującym porządku kolejnym otrzymali: Kazimierz Złotnicki, Dominik Zarański, Karol Schein, Mieczysław Seidel, Stefan Fandycz, Piotr Małodobry, Franciszek Ryznar i Edward Prager. Duży srebrny medal otrzymał Gabriel Bakaj, a mały srebrny medal otrzymał Piotr Kwoczyński.

Poza konkursem wystawiał ptaki inż. L. Christelbauer, który nie ubiegał się o nagrodę. Z pośród firm złoty medal otrzymała lwowska firma „Zoon“ przy ul. Czarnieckiego 3. za specjalnie dobrze przyrządzoną karmę dla kanarków.

W klasie powszechnej duży złoty medal otrzymali: Henryk Schrage, Mieczysław Seidel, Piotr Kwoczyński i Kazimierz Złotnicki. Duży srebrny medal otrzymali: Dominik Zarański i Jan Głowacki z Brodów, a mały srebrny medal Jan Hałkowski z Tarnopola.

Ekspertem na tej wystawce był p. Henryk Maciński z Poznania.

Św. Mikołaj na Zniesieniu.

(d.) Od kilku lat istnieje na Zniesieniu zwyczaj, zaprowadzony przez tamtejszych harcerzy, obdarzania na św. Mikołaja biednych dzieci podarkami praktycznymi. Tego roku zawiązał się specjalny komitet pod przewodnictwem prof. E. Wójcickiego, który wraz z harcerzami zajął się zebraniem podarków i urządzeniem całej uroczystości. Komitet tworzyły Drużyny harcerskie, męska i żeńska. Koło przyjaciół harcerstwa, Koło T. S. L. oraz Koło młodzieży.

Uroczystość odbyła się w sali gmachu T. S. L. na Zniesieniu. Do licznie zebranej publiczności z dziećmi przemówiła imieniem Komitetu p. Pomohaczowa, skreślając w pięknych słowach znaczenie opieki starszych nad biedną młodzieżą, poczem drużyny harcerskie odegrały sztukę pt.: „Św. Mikołaj“, po której obecnych obdarowano podarkami. Tego roku Komitet zgotował uciechę ponad 100 ubogim dzieciom.

Spadł z konia i zabił się.

Żółkiew, w grudniu.

W Turynce, pow. żółkiewskiego, odbywał się t. zw. prąznik przy udziale miejscowych włościan. Uczestniczył w niej także 17-letni

Iwan Kupecki, który, wypiwszy większą dawkę wódki, zaczął cwałować na koniu Jazda okazała się dla niego fatalną. Straciwszy w oszłomieniu równowagę, chłopiec spadł z konia i rozbił sobie głowę tak okropnie, że w następstwie doznanego złamania podstawy czaszki i krwotoku zmarł na miejscu.

Wiec muzyków kinowych we Lwowie.

(d.) Onegdaj we Lwowie odbył się wiec muzyków kinowych, na którym omawiana była kwestja niebezpieczeństwa bezrobocia, jakie wyniknąć może łącznie z wprowadzeniem filmów dźwiękowych w Polsce. Wicewi przewodniczył dr. Adam Sołtys, a sprawę referował dr. Warhäftig, domagając się podwyższenia podatków kinowych i przelewania tychże w części na rzecz funduszu bezrobotnych, przy równoczesnym obniżeniu podatków dla filmów niemych, podwyższenia opłat celnych ewentualnie zakazu wwozu filmów zagranicznych dźwiękowych, przymusowego, na ustawie opartego angażowania małych zespołów muzycznych w wielkich przedsiębiorstwach kinowych, które wprowadzeniem filmów dźwiękowych podniosły swoje dochody kosztem pracy muzyków, zastąpił maszyną, powiększenia zespołów muzycznych w tych kinach, które z różnych powodów nie wprowadzą u siebie filmów dźwiękowych; bezwzględne zakazu konkurencji przez zajmowanie w porze letniej placówek przez orkiestry wojskowe; określenia minimalnej taryfy, która chronić ma muzyków w groźnym okresie zmian i przesunąć w orkiestrach kinowych przed nowem obniżeniem plac, oraz wysokiego minimum dla muzyków, nagrywających do filmu dźwiękowego.

W tym kierunku zebrani muzycy uchwalili odpowiednie rezolucje, które będą wysłane do władz odnośnych, a nadto postanowili dołożyć wszelkich starań, aby we Lwowie została wskrzeszona Filharmonja, swego czasu założona przez śp. dyrektora Hellera.

PO KRACHU GIEŁDOWYM W AMERYCE.

Waszyngton. (Pat.). Prezydent Hoover, którego przeciwnicy z obozu demokratycznego nazywają specjalistą od katastrof, ze zwykłą sobie energją zabrał się do pracy nad stabilizacją stosunków ekonomicznych, wyprzedzonych z równowagi krachem giełdowym. Gubernatorzy wszystkich stanów oświadczyli gotowość współpracy z prezydentem. Przemysł i handel wypowiedział się jednogłośnie za poparciem wysiłków głowy państwa. Administracja federalna ogłosiła już swoje plany, obejmujące między innymi 160,000,000 dol. niżki podatkowej, uchwalenie 175,000,000 dol. na budowę gmachów federalnych, podwyższenie subwencji dla kompanij okrętowych amerykańskich na przewożenie poczty. Poszczególne stany planują wydatek 400,000,000 dol. na rozmaite roboty publiczne. Suma tych inwestycji, mających poprawić sytuację ekonomiczną, sięga razem miliarda dolarów.

Prace rozpoczną się z wiosną przyszłego roku. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zawiadomyły Hoovera, iż w roku przyszłym wydadzą na ulepszenia i ekspansję półtora miliarda dolarów.

NAPAD PIRATÓW NA PAROWIEC.

Hing Kong. 9. 12. (PAT.). Parowiec „Haining”, należący do Towarzystwa Douglas Comp. został zatakowany dziś rano przez piratów, którzy go podpalili. Dwóch oficerów odniosło rany. Monitory i łodowniki pospieszyły napadniętym z pomocą. Jeden z monitorów zabrał chińskich pasażerów na pokład.

Konferencje na Zamku!

Czego domaga się większość sejmowa?

Warszawa (j. telef.). Ośrodkiem zainteresowania dnia wczorajszego stała się serja konferencyj na Zamku. O godz. 12 w południe p. Prezydent Rzpltej przyjął marszałka Sejmu Daszyńskiego. Rozmowa trwała do godz. 1.30. Po powrocie do Sejmu p. marsz. Daszyński udał się wprost do mieszkania prywatnego, którego nie opuszczał.

Na temat konferencyj na Zamku p. marszałek oświadczył, że żadnego komunikatu nie wyda i żadnej informacji nie udzieli.

O godz. 5 po południu odbyła się druga konferencja na Zamku. P. Prezydent przyjął marszałka Senatu Szymańskiego. Treść tej rozmowy pozostała również tajemnicą, albowiem marsz. Szymański oświadczył przedstawicielom prasy, że jakkolwiek p. Prezydent nie zastrzegł poufności rozmowy, to jednakowoż konferencja u Głowy Państwa, dotycząca spraw tak doniosłych dla życia państwowego, jak sprawa rządu, musi być uznana za poufną.

Ze strony kancelarji cywilnej nie wydano także żadnego komunikatu o przebiegu wczorajszych narad na Zamku. Wczorajem natomiast zakomunikowano oficjalnie, że p. Prezydent zaprosił do siebie przedstawicieli trzech największych klubów sejmowych, a mianowicie pułkownika Sławka, który przyjeżdża dziś po południu oraz prezesa klubu socjalistycznego posła Niedziałkowskiego i prezesa Wyzwolenia posła Róga. Ci ostatni będą przyjęci oddzielnie dziś po południu. — Podobno lista zaproszeń nie jest jeszcze zakończona i rozmowy potrwać czas dłuższy. Najprawdopodobniej jutro p. Prezydent odbędzie konferencja z przedstawicielem Stronnictwa Narodowego posłem Rybarskim lub ewentualnie z posłem Trampezyńskim.

Inicjatywa P. Prezydenta jest oczywiście przedmiotem największego zainteresowania sfer parlamentarnych. W braku źródłowych informacji o przebiegu odbywających się konferencyj w kulisach sejmowych starano się zrekonstruować tok rozmowy pomiędzy P. Prezydentem a p. marszałkiem Daszyńskim. Według tych wersji, które znalazły również wyraz w prasie marsz. Daszyński poinformował P. Prezydenta obszernie o przebiegu i rezultacie głosowania na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 grudnia. — Następnie miał p. marszałek oświadczyć, że

większość, która obaliła rząd, bynajmniej niema na celu powoływania nowych ministrów, a tem mniej tworzenia t. zw. rządu parlamentarnego.

Większość sejmowa szanuje w całej rozciągłości postanowienia art. 45 Konstytucji, który porucza tę sprawę P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wyraża ona jedynie pragnienie, **by w państwie zanika troska o praworządność.**

Większość Sejmu pragnie współpracy z rządem, opartej na wzajemnem poszanowaniu uprawnień konstytucyjnych władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej. W końcu p. marszałek Sejmu miał wyrazić życzenie, aby obce przesilenie zostało jak najrychlej zakończone, z tego względu, iż kraj przeżywa ciężki kryzys gospodarczy.

Zbliżony do marszałka Daszyńskiego „Robotnik” zaznacza, że P. Prezydent Rzpltej wyraził życzenie, aby o przebiegu konferencyj nie wydawano żadnego komunikatu. Z-

czeniu temu p. marszałek Sejmu uczynił za- dość, wszelkie zatem wiadomości o przebiegu narad nie pochodzą od marszałka Sejmu.

Pomimo wszystko stwierdzić należy, że domniemana opinja marsz. Daszyńskiego o obecnem przesileniu odpowiada dość ściśle nastrojom stronnictw opozycyjnych większości sejmowej.

Zarząd główny Wyzwolenia powziął uchwałę domagającą się powołania w jaknaj- szybszym czasie bez przewlekania przesilenia rządu, który będzie dawał gwarancje, że **zechce i potrafi ustalić w państwie poszanowanie prawa.**

Tylko taki rząd zdobędzie zaufanie kraju.

Socjalistyczny „Robotnik” formułuje postulaty, dotyczące nowego rządu, w sposób następujący:

„Wszyscy w Polsce wiedzą, że rząd, który przyjdzie do Sejmu i powie: Chcę przywrócić pełną moc konstytucji i ustawom, wykluczam jakiegokolwiek zamachy stanu, nie pozwolę używać administracji, wojska i skarbu dla celów partyjno-politycznych, politykę społeczno-gospodarczą przystosuję do potrzeb całego społeczeństwa — wszyscy w Polsce wiedzą, że taki rząd nie napotka w takiej swojej pracy na przeszkody czy utrudnienia ze strony Sejmu Rzpltej”.

Prasa endecka domaga się również, aby stosunek nowego rządu do prawa nie ulegał najmniejszej wątpliwości, co ze względu na panującą w kraju niepewność powinno być wyraźnie zadeklarowane. Jednym z pierwszych kroków rządu w powrocie do praworządności powinno być

zupełne usunięcie protekcji i polityki partyjnej w administracji państwowej.

W ten sposób formułuje opozycja swoje obecne postulaty.

Tematem głębokich dociekań jest sam istotny cel, jaki się kryje w inicjatywie p. Prezydenta. Faktem jest, że wszystkie pogłoski na temat osoby przyszłego premiera ucichły.

Wersje o wezwaniu b. premiera Bartla i posła Sławka okazały się nieprawdziwe.

Koła polityczne głowią się natomiast usilnie nad rozwiązaniem znaczenia konferencyj na Zamku. Opozycja jest nieco zaskoczona i okazuje pewną nieufność, wysuwając przypuszczenie, iż sfery miarodajne zechcą wykorzystać zwyczaj parlamentarny niezwoływania posiedzeń sejmowych w czasie przesilenia, by Sejm wogóle nie mógł obradować. Sfery sanacyjne i prasa rządowa prorokują natomiast, iż w konferencyjach na Zamku okaże się, że piątkowa uchwała sejmowa była lekkomyślna i pozbawiona realnej treści, opozycja bowiem, domagając się likwidacji systemu pomajowego niema możliwości stworzenia rządu.

Bardzo ciekawe dla zobrazowania układu sił w Sejmie są cyfry podane przez żydowski „Nasz Przegląd”. Centrolew liczy obecnie w Sejmie 170 głosów, a na wypadek poparcia Stronnictwa Narodowego może mieć 205 głosów, mając przeciwko sobie głosy BB, mniejszości narodowych i skrajnej lewicy, razem 239 głosów. Gdyby zaś lewica, co jest mało prawdopodobne, oparła się na mniejszościach narodowych, to wówczas Chadecja, Piast i N. P. R. zerwałyby z lewicą i znowu nie byłoby większości w Sejmie.

Dwa pisma do marszałka Daszyńskiego.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Składkowski wystosował do marszałka sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka sejmu Ignacego Daszyńskiego.

W dniu 6 grudnia br. w czasie przewodniczenia przez Pana obradom sejmowym. u-

Kino
„LEW“

Dziś HARRY LIEDTKE Dolly Davis, E. Verebes, Huszar Puffy w najn. filmie pełnym sensacji, humoru, dowcipu i sentym. p. t. „PAPO, JA CHCĘ HRABIEGO“.

Nadprogram: Najnowszy tygodnik PATHA i METRA. 47126

zył Pan Marszałek, odpowiadając na okrzyki posłów BBWR. w czasie przemówienia Premiera użył słów: „Nikczemności policyjne“, które ja słyszałem na własne uszy. Było to w związku z biletem wizytowym Pana Marszałka, znalezionym u aresztowanego Stanisława Lesiaka. Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciągnięcie Pana Marszałka do dyskusji, użył Pan Marszałek w tej samej sprawie wyrazów: „bujda policyjno-konfidencyjna“ i „nikczemności konfidencyjne“.

Mimo, iż jestem ministrem w stanie dymisji, wobec polecenia Pana Prezydenta pełnienia obowiązków aż do mianowania następcy, zbałam sprawę znalezienia biletu wizytowego Pana Marszałka u aresztowanego St. Lesiaka, na podstawie czego stwierdzam, co następuje:

1. W czasie przeprowadzania rewizji osobistej w dniu 4 grudnia została znaleziona w portfelu aresztowanego Lesiaka Stanisława karta wizytowa z napisem litografowanym „Ignacy Daszyński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej“, na której znajdował się dopisek piórem: „Pana Lesiaka i Łązniewskiego proszę do mojej kancelarii“.

2. Dnia 8 grudnia br. Lesiak, badany, zeznał, iż bilet wizytowy, o którym mowa powyżej, został mu doręczony w gmachu sejmu przez posła Dubois.

Wobec powyższego stanu rzeczy stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Lesiaka biletu wizytowego Pana Marszałka, nie znalazłem żadnej „nikczemności policyjnej“, ani „bujdy policyjno-konfidencyjnej“, ani „nikczemności konfidencyjnej“.

Ponieważ słowa powyższe Pana Marszałka wypowiedziane zostały publicznie z za-

stołu prezydjalnego sejmu, przeprowadzone przezemnie oświetlenie stanu faktycznego w formie tego listu podają również do wiadomości publicznej.

Podp. p. o. ministra spraw wewnętrznych Składkowski.

LIST PREMIERA ŚWITALSKIEGO.

Warszawa. (PAT) Prezes Rady ministrów dr. Świtalski wystosował do marszałka Daszyńskiego list, treści następującej:

Warszawa, 9 grudnia 1929.

Dzisiejsza prasa opublikowała list Pana Marszałka, skierowany do wicetu państwowych urzędników. W liście tym Pan Marszałek uważał za stosowne umieścić następujący ustęp: „Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców w góry“.

Na mocy dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 bm. mam polecenie sprawowania swych funkcji aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to przemówienie Pana Marszałka i oświadczyć, że urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują odnośne przepisy, względnie jak przewidują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze. Wobec tego wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co, o ile sądzić wolno, nie należy do funkcji Marszałka sejmu.

Prezes Rady Ministrów: Świtalski.

Wynik wyborów komunalnych na Górnym Śląsku.

Katowice. (Pat.) Rezultatu wczorajszych wyborów do samorządów wiejskich na polskim G. Śląsku, przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 219.703 (w r. 1926 — 199.662) głosów ważnych oddano 200.096, tj. 91 procent uprawnionych do głosowania (w r. 1926 — 186.215). Należy zaznaczyć, że na polskim G. Śląsku istnieje przymus głosowania.

Listy polskie zebrały razem 159.519 głosów, tj. mniej więcej 80 procent ogólnej ilości głosów (w 1926 roku 127.319, tj. 60 procent). Listy niemieckie zebrały razem 39.941 głosów (w roku 1926 — 57.040), tj. straciły prawie 33 proc. poprzedniej ilości głosów.

Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397 mandatów, tj. 91,5 proc., Niemcy 222 mandaty.

Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1649 mandatów, tj. 63 proc., w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych.

Listy opozycyjne zdobyły 946 mandatów niezdeklarowanych zaś 24 mandaty. Na opozycyjne listy polskie przypada grupie Korfantego 484, NPR. prawicy 135, PPS 77, komunistom 5, na niemieckie opozycyjne 212 mandatów, inne grupy łącznie 33.

Zwycięstwo polskości.

Warszawa (j. telef.). Wybory na Śląsku w świetle źródeł oficjalnych i zbliżonych do rządu przedstawiają się jako ogromne zwycięstwo polskości, a przede wszystkim ugrupowań prorządowych. Na 219.703 osób uprawnionych do głosowania głosowało 200.098. Listy prorządowe otrzymały 1642 mandaty, czyli 62 i pół proc. ogółu mandatów i 70 proc. wszystkich mandatów polskich. Natomiast endecy twierdzą, że w tej chwili nie można jeszcze wyrobić sobie dokładnego obrazu o wyniku wyborów na Górnym Śląsku, przede wszystkim dlatego, ponieważ w 114 gminach wybory nie odbyły się i wystawiono tam jedną tylko listę, na której figurowali również zwolennicy kierunku opozycyjnego obok przedstawicieli prorządowych. Dalej, według endeków, źródła oficjalne, mówiąc o zwycięstwie sanacji, objęły w swoich obliczeniach również te listy, które nie są rządowe. Poza tem endecy twierdzą, że istotny obraz nastro-

jów politycznych wsi górnośląskich da się określić dopiero po stwierdzeniu przynależności partyjnych nowych członków rad gminnych.

Także w sprawie wyborów do rad wojewódzkich w Poznaniu prasa endecka przedstawia informacje źródeł oficjalnych jako nieścisłe i twierdzi, że sanacja nie odniosła żadnego zwycięstwa.

O WYDANIE POSŁÓW.

Warszawa. (AW) Do kancelarii sejmu wpłynął wniosek o wydanie dwóch posłów z klubu ukraińskiego: Celewicza i ks. Pollicha. Pos. Celewicz oskarżony jest o przekroczenie z ustawy prasowej z tytułu podpisywania pisma „Swoboda“, ks. Pellich zaś oskarżony jest o zbrodnię zdrady głównej przez wygłaszanie podburzających przemówień wiecowych.

Samolot polski o szybkości 300 klm. na godzinę.

Znany pilot, kpt. Bolesław Orliński, udaje się w najbliższym czasie do Belgradu i Paryża na samolocie konstrukcji Polaka, inż. Puławskiego. Aparat, wykonany całkowicie z duraluminum, zbudowano w Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie, gdzie kpt. Orliński pełni obecnie funkcję pilota oblatującego.

Nowy aparat jest typem jednoosobowego samolotu pościgowego i jest niezwykle zwrotny i szybki, osiąga bowiem ponad 300 kilometrów na godzinę. Aparat posiada silnik typu Hispano - Suiza, mocy 650 K. M. Według opinii fachowców, aparat inż. Puławskiego przewyższa swymi zaletami samoloty myśliwskie francuskie, angielskie, włoskie i czeskie.

Nowym tym aparatem zainteresował się żywo gen. Simonovic, wybitny przedstawiciel lotnictwa jugosłowiańskiego, który bawił niedawno w Polsce, a jego zainteresowanie znalazło wyraz w zaproszeniu kpt. Orlińskiego do Belgradu, celem zademonstrowania na miejscu zalet samolotu w powietrzu.

Również zainteresował się aparatem inż. Puławskiego szef lotnictwa wojskowego Francji, który zaprosił kpt. Orlińskiego do Paryża, w celu zademonstrowania aparatu w locie pokazowym.

Nowy samolot przechodzi ostatnie próby. Po dokonaniu drobnych poprawek, płatowiec kierowany przez kpt. Orlińskiego, ruszy do stolicy Jugosławji i Francji.

Uczenica włamywaczką.

Przed kilkoma dniami znikła z Berlina 15-letnia uczenica jednej z tamtejszych szkół. Na żądanie rodziców policja wszczęła poszukiwania za zaginioną i przy tej sposobności okazało się, że owa uczenica była niebezpieczną włamywaczką, poszukiwaną przez władze policyjne bezskutecznie.

Młodociana przestępczyni popełniła w ciągu kilku ostatnich tygodni 31 śmiałych włamań, szereg postrach wśród mieszkańców.

Mimo usiłowań policji, nie udało się dotychczas niebezpiecznej dziewczyny wytropić i ująć.

POWODY SAMOBÓJSTWA ASPIRANTA POLICJI.

Warszawa (j. telef.). Wczoraj donieśliśmy o samobójstwie 30-letniego aspiranta policji, Bolesława Kossowskiego, kierownika komisariatu policji w Warszawie. Aspirant Kossowski, jak się okazuje, był zaręczony i wkrótce miał się ożenić. Przy formalnościach przedślubnych okazało się, że narzeczona jego jest meżatka i wobec tego oczywiście ślub nie może być udzielony. Kossowski tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo.

ARESztOWANIA KOMUNISTÓW.

Łuck (Pat). Władze bezpieczeństwa województwa wołyńskiego po dłuższej obserwacji przeprowadziły likwidację organizacji komunistycznej pow. kowelskiego i lubomelskiego. Dzięki energii władz udało się wykryć komitet partji komunistycznej powiatu kowelskiego oraz 6 podkomitetów rejonowych. Wśród aresztowanych znajduje się 5 wybitnych jednostek, działających na terenie Wołynia z ramienia partji komunistycznej. Po przeprowadzeniu szeregu rewizji, znaleziono u aresztowanych materiał dowodowy w postaci literatury komunistycznej. Prócz tego działacze komunistyczni prowadzili akcje na rzecz Mopru. Podczas rewizji niektórzy, z aresztowanych starali się zniszczyć dowody rzeczowe, pałac je, jednakże wywiadowcy przeszkadzili temu. Aresztowano również członków rejonowych komitetów w Hołobachu, Powórsku, Racznie i Maciejowie. Aresztowanych komunistów oddano do dyspozycji prokuratora przy Sądzie okręgowym w Łucku.

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego a oświadczenie posła Rybarskiego.

Warszawa (j. telef.). Dyskusja na temat oświadczenia posła Rybarskiego w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego trwa w dalszym ciągu. Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ pisze: „Oświadczenie posła Rybarskiego musi być nazwane uchYLENIEM się od wszelkich konsekwencji za wypowiedziane słowa. Któż bowiem, jak nie prokurator jest osobą najbardziej przez rząd upoważnioną do przyjmowania wszelkich zeznań, dotyczących popełnionego przestępstwa? Poczóż w tym celu żądać wydania posła przez Sejm? Jeżeli poseł wie cokolwiek konkretnego, czy jest choćby tylko w posiadaniu najbardziej fantastycznych poglądów, to na wezwanie prokuratora powinien swoje wiadomości zakomunikować, a nie powinien odkładać na później i uzależniać od pozbawionego podstawy wydania przez Sejm“.

W dalszym ciągu „Kurjer Poranny“ pisze, że gra pos. Rybarskiego jest bardzo przejrzysta. Pos. Rybarski chciałby stanąć przed sądem jako oskarżony, mniejsza o to o jakie przestępstwo, i chciałby jako oskarżony demonstracyjnie, a bezkarnie przytoczyć na swoje usprawiedliwienie cały szereg plotek, inwektyw i insynuacji. Ta gra skończyła się przegraniem Rybarskiego.

Gdy zażądano od niego jasnej i konkret-

nej odpowiedzi, nie mógł on jej udzielić, lecz zażądał pociągnięcia go do odpowiedzialności za jakieś nieuchwytnie przestępstwa. Zamiast udzielić informacji, jeżeli je posiada, albo przyznać się, że nie posiada żadnych, starał się pos. Rybarski wytworzyć groteskową sytuację, w której zostałby oskarżonym bez konkretnych przeciwko niemu zarzutów i w której, broniąc się, oskarżałby, nie składając jednak żadnych dowodów.

Prasa endecka stwierdza natomiast, że p. Rybarski może być na podstawie swego oświadczenia, złożonego u prokuratora, pociągnięty do odpowiedzialności. P. Rybarski stwierdza fakt zabójstwa gen. Zagórskiego, który to fakt p. premier określił jako nieprawdziwy, a zatem

można pociągnąć posła Rybarskiego do odpowiedzialności za szerzenie nieprawdziwych wiadomości, mogących przynieść szkodę.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ zaznacza, że pos. Rybarski może postarać się w jeszcze inny sposób, aby jego sprawa znalazła w sądzie. Dlaczego pos. Rybarski chce, aby to, co ma do powiedzenia, powiedziane było przed sądem, a nie przed kim innym — to w swoim czasie się wyjaśni.

nią przed bramą i w chwili, gdy Papirska wchodziła do mieszkania w towarzystwie koleżanki,

Marchlewski strzelił do niej z rewolweru i zabił ją na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni morderca udał się do domu, gdzie policja aresztowała go w chwili, gdy przeglądał ilustracje.

Warszawa. (j. — telef.). W Łodzi rozegrał się wczoraj wieczorem krwawy dramat miłosny. 30-letnia wdowa Leokadja Paluchowa przyjmowała u siebie 44-letniego robotnika Teofila Sobę, który przedstawiał się za wdowca, mającego 2 dzieci. Soba kilkakrotnie proponował wdowie małżeństwo, na które Paluchowa nie chciała się zgodzić. Wczoraj popołudniu Soba przyszedł do Paluchowej z okazji jej imienin, przy czym ponowił propozycję małżeństwa. Kiedy otrzymał znów odmowną odpowiedź, wy dobył nóż i

zadął Paluchowej szereg śmiertelnych ran w pierś, brzuch i plecy, poczem tym samym nożem zranił się w brzuch. Paluchowa przywieziona do szpitala zmarła. Stan Soby jest bardzo ciężki. W czasie dochodzeń okazało się, że morderca nie jest wdowcem, za jakiego się podawał, ale ma żonę i troje dzieci. Soba zeznał, że zamordował Paluchową, nie za odmowę małżeństwa, lecz z powodu wielkich jej wymagań materialnych, których nie był w stanie zaspokoić, mając żonę i dzieci.

Każdy grosz wydany na walkę z gruźlicą sowiecie się opłaca

W obronie zwierząt.

Apel do ludzi dobrej woli.

Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, pomimo nieustannej pracy — nie jest w stanie zapobiec wszystkim wypadkom złego obchodzenia się ze zwierzętami, zaprasza więc znowu usilnie do współpracy, wszystkich kulturalnych i dobrych ludzi. Zapisanie się na członka Tow. kosztuje 2 zł. rocznie — nie robi to różnicy nikomu, a przy licznych zgłoszeniach wspomóżę ubogie fundusze Towarzystwa, które będzie mogło wtedy przyjąć paru płatnych inspektorów, dla kontroli w mieście i okolicy.

Następnie Tow. zwraca się z prośbą, aby każdy, będący świadkiem znęcania się nad zwierzętami, zainteresował sam lub z pomocą organów policyjnych. Niech winni wiedzą, że są obserwowani i potępiani przez całe społeczeństwo. Jeśli nie pomaga zwrócenie uwagi np. niesumieinnemu woźnicy przy pędzeniu kłusem kulawego konia, przeciążaniu koni przy wozach z drzewem, węglem itp. pod górę, przy piaskowniach, budowach, wybieraniu fundamentów, trzeba zapisać dokładnie adres właściciela i numer wozu, który znajdować się powinien na tabliczce czytelnej, na zewnętrznej stronie wozu. Najlepiej wylegitymować woźnicę, w czym pomoże każdy posterunkowy i dać znać do Tow., Kopernika 20, od godz. 18—19.

Powinniśmy interwenjować w każdym wypadku okrucieństwa, w stosunku do wszelkich zwierząt. Nie kupujmy drobin z powiazanami nogami! Pamiętajmy, że drób ten, nie raz z daleka przywożony, od 3—4 rano ma już nogi skrepowane, zdrewniałe, a w zimie odmrożone, obolałe! Nie kupujmy opalu w składach, skąd go dostarczają okaleczaliśmy, wynędzniałymi końmi! Nie kupujmy ryb u dziczyńskich handlarzy, krających ich żywcem!

Jednoczmy się wszyscy w tej kulturalnej, pedagogicznej i znacznej pracy, bo kto nie zrozumie piedoli zwierzęcej — nie odczuje niedoli ludzkiej!

Jeden z członków Tow. Op. nad Zw.

ZBLĄKANY PIĘŚ, legawiec, do odebrania za wylegitymowanie się u p. kpt. WP. Bierzyński

O dostarczanie zwłok dla celów naukowych.

Warszawa. (j. — telef.) Z inicjatywy min. oświaty Czerwińskiego odbyła się ostatnio konferencja w sprawie dostarczania uniwersytetom zwłok dla celów naukowych. Sprawa ta była niejednokrotnie przyczyną rozmaitych ekscesów akademickich. Z ramienia Uniwersytetu lwowskiego wziął w konferencji udział prof. Mańkowski. Na konferencji przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego oświadczyli, że jakkolwiek religja ich nie zezwala na sekcjonowanie zwłok, to jednak

mając na uwadze potrzeby naukowe zgadzają się na wydawanie zwłok żydowskich ze wszystkich miast Rzeczypospolitej do prosekcyjów uniwersyteckich — zwłok, po które nie zgłosi się najbliższa rodzina. Dyrektor departamentu Suchowolski wezwał przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, by dokładali starań, by ludność żydowska nie stawała trudności i nie sprzeciwiała się wydawaniu trupów.

Plotka o krwawym upiorze z Düsseldorfu

Warszawa. (j. — telef.) Z Poznania donoszą, iż w związku z plotkami, że w okolicy Pily przekradł się do Polski upiór z Düsseldorfu, powstała ostatnio na polsko-niemieckim pograniczu w tych stronach psychoza, której rozmiarów dowodzi następujący wypadek: Wczoraj przed południem skradziono w Pile motocykl, na którym sprawca przejechał przez granicę do Polski w okolicy miejscowości Kaczory. W mig pojawiła się wersja,

sprawcą kradzieży jest upiór z Düsseldorfu i że on to uciekł do Polski.

Na całym pograniczu zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej, zapanowało skutkiem tego ogromne podniecenie. Policja niemiecka zawiadomiła o kradzieży policję polską, zarządzone jednak bezzwłocznie pościg nie dał rezultatów.

Zbrodnia ojcobójstwa.

Niesnaski rodzinne. -- Wyrok śmierci.

Warszawa. (j. — telef.) „Express Poranny“ donosi z Lublina o wstrząsającej zbrodni ojcobójstwa, jaka miała miejsce we wsi Litaniec. Na niewielkim kawałku gruntu żył rolnik Michał Magrys z żoną i kilku synami. Gospodarstwo jednak nie dawało dostatecznych dochodów, tak, że cała rodzina cierpiała biedę. Z tego powodu pomiędzy ojcem a synami

dochodziło do częstych kłótni i wreszcie synowie wraz z matką odbyli sąd nad ojcem i wydali na niego wyrok śmierci, który w nocy wykonali.

Gdy Magrys spał, zarzucili mu synowie sznur konopi na szyję i zadusili. Zbrodniczą rodzinę osadzono w więzieniu.

Dwa dramaty miłosne.

Strzały do narzeczonej. -- Nożem pokrajał kobietę.

Warszawa. (j. — telef.). Miasto Lipawa na Pomorzu było widownią wstrząsającej tragedji miłosnej. Mianowicie niejaka Janina Papirska, 22-letnia pracownica sklepowa, zaręczona była z Józefem Marchlewskim. Pa-

pirska dowiedziała się jednak, że narzeczoną jej był kilkakrotnie karany za kradzież, co skłoniło ją do zerwania z Marchlewskim. Marchlewski odgrażał się kilkakrotnie, że zabije b. narzeczoną. Wczoraj oczekiwał na

PALACE

Od dziś ceny niższe na pierwszy i ostatni seans filmu dźwiękowego

NEW YORK w NOCY

Zniżki po 2 zł. ważne codziennie z wyjątkiem niedzieli. Nadprogram zdjecie pogrzebu bł. p. Dr. Reicha. 47149

Głosy prasy francuskiej

o sytuacji w Polsce.

Paryż (Pat). Przesilenie ministerjalne w Polsce wywołuje obszerne komentarze w prasie francuskiej. „Le Intransigeant“ zaznacza, że kryzys, który Polska obecnie przeżywa, jest tylko kryzysem rozwoju jej sił żywotnych.

W radykalnej „La Voix“ organie Caillaux, Jean Lucheuire pisze, iż sytuacja w Polsce jest tego rodzaju, że najbardziej prawdopodobnym wydaje się rozwiązanie parlamentu, wprowadzenie drogą dekretu nowej konstytucji i odwołanie się później do ciała wyborczego.

W „La Victoire“ George Biennaime biorąc za punkt wyjścia wydrukowany w „Daily Herald“ list Sieroszewskiego, zaznacza, że nastąpiła chwila w której Polska powinna oświadczyć wyraźnie, czy przyjmuje w dalszym ciągu dyktaturę serca, czy też życzy sobie ponownie ngrzeznąć w niestałości nieodpowiadającego wymaganom chwili parlamentaryzmu. System wyborczy, który nie pozwala na wytworzenie w Sejmie trwałej większości, jest systemem skazanym na za-

glądę i należy go zmienić. Marszałek Piłsudski dokona tego niezawodnie.

Ostatnie głosowanie w Sejmie nie umniejszało bynajmniej jego stanowiska, nie było ono dla niego niespodzianką. Nawet w razie usunięcia się z areny politycznej, Marszałek Piłsudski nie przestałby zawsze być obecnym.

Na łamach „ECHO de Paris“ Pertinax oświadcza, że tym razem nastąpiła zdaje się chwila, gdy Marszałek Piłsudski powinien zdecydować się na krok stanowczy. Zajmował on dotychczas wobec Sejmu stanowisko wyczekujące. Obserwuję was — mówił on posłom sejmowym — biada wam, jeżeli nie pójdziecie prostą drogą. Obecnie po obaleniu czwartego z kolei gabinetu po wypadkach majowych, rozgrywka ostateczna powinna wnet nastąpić.

W „Petit Parisien“ Albert Julien oświadcza, że obecny Sejm, złożony z najradykalniejszych elementów, wykazał w sposób najjaskrawszy niemoc. Zachodzi zatem konieczność przystąpienia jak najprędzej do reformy konstytucji z r. 1922.

Wojna domowa w Chinach.

Ofenzywa powstańców. -- Groźna sytuacja.

Szanghaj. (PAT.). Według nadeszłych tu wiadomości, cudzoziemcy ewakuowali już podobno leżang, wobec niepewnej sytuacji w okolicy, gdzie toczą się walki między wojskami rządowymi i powstańcami. Linja kolejowa Szanghaj—Nankin została przerwana przez powstańców, którzy na moście o 25 mil na południe od Szanghaju spowodowali wykołowanie pociągu towarowego, zdużającego do Szanghaju.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, rząd nankijski uważa sytuację za bardzo poważną i zdecydował, że podjęcie ofenzywy będzie niemożliwe. Rząd jednakże bronić będzie Nankinu i Szanghaju i być może, że w międzyczasie zdola przeprowadzić rokowania z Wang-Czing-Wei i z innymi przywódcami powstańców, przyrzeczeniem zaofiaruje

im poważniejsze stanowiska, poświęcając niektórych członków rządu obecnego.

Paryż. (AW.). Według doniesień z Szanghaju — marszałek Czang-Kaj-Szek w kategorię rycywny sposób zaprzeczył wiadomościom o zamierzonym jakoby przezeń ustąpieniu. — Czang-Kaj-Szek oświadczył, iż ustąpienie jego byłoby na rękę zarówno czynnikom reakcyjnym, jak i komunistom, przyrzeczeniem wojna domowa przybrałaby daleko groźniejsze rozmiary. Czang-Kaj-Szek wyraża nadzieję, iż uda mu się opanować sytuację w Chinach i stłumić powstanie, mimo, iż ostatnie fakty przejścia na stronę powstańców paru dowódców były najzupełniej nieoczekiwane. Z Hankou wyruszyło 9 transportów do Nankinu z większymi oddziałami wojska na pokładzie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Emeryt policyjny zatruty kiełbasą

Zjadł ją w restauracji przy ulicy Kochanowskiego.

(d.) W rzeczywistości przy ulicy Kochanowskiego l. 8, znajduje się restauracja Steina. Do tej restauracji niedawno temu przyszedł wieczorem Stanisław Kochanowski, emerytowany posterunkowy, liczący 51 lat, zamieszkały przy ulicy Jabłonowskich l. 3. Kochanowski, będąc zupełnie zdrowy i wesoly, wypił tam jedną wódkę, zjadł z bułką 10 dekagramów kiełbasy, poczem wypił dwa piwa. Posiliwszy się tem po całodzienniej pracy, udał się w dobrym humorze przed godziną 10 wieczór do domu i ułożył się do snu.

Nad ranem Kochanowski dostał silnych bólów, wymiotów, przyrzeczeniem powykręcało mu ręce i nogi.

Przywołany lekarz dr. Pilecki stwier-

dził u Kochanowskiego zatrucie, spowodowane skonsumowaniem kiełbasy. To samo stwierdził lekarz z Komendy dr. Terlecki. Kochanowski zaniemógł bardzo groźnie i dzięki zabiegom lekarskim został uratowany, lecz zdrowia dawnego nie odzyskał, ponosząc różne straty materialne.

Sprawą tą zajął się pierwszy komisariat policyjny, który po przeprowadzonych dochodzeniach odnośnie akta odesłał do sądu. Ponieważ restaurator Stein zeznał, że kiełbasa pochodziła z wytwórni masarskiej Kazimierza Lintnera, przeto Prokuratura wytoczyła dochodzenia karne przeciw p. Lintnerowi, które są prowadzone do L. U. XXXII. 4560. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Oszustwo „kopertowe“ w restauracji przemysłowej zamiast stempli -- skrawki papieru.

Przemysł, w grudniu.

(m) W restauracji R. Schallerowej, w której znajduje się także trafika tytoniowa i

sprzedaż stempli, zjawił się onegdaj jakiś młody człowiek i zażądał stempli na kilkadziesiąt złotych, prosząc, aby mu je włożył do koperty. Gdy przyszło do płacenia, nieznajomy z widocznym zakłopotaniem oświadczył, że stemple zostawi i za chwilę wróci i zapłaci, gdyż portfel z pieniędzmi zostawił w pobliskim hotelu „Wiktorja“, w którym mieszka.

Gdy nieznajomy pomimo upływu godziny nie wrócił, Schallerowa zrezygnowawszy już ze sprzedaży tych stempli otworzyła kopertę, aby stemple z powrotem włożyć do książki. Jakież było jej zdumienie, gdy zamiast stempli znalazła w kopercie skrawki papieru, które oszust, sprytnie zamieniwszy koperty, zostawił na ladzie i ulotnił się, aby już więcej dobrowolnie w tym lokalu się nie pokazać.

O PODNIESIENIE ŻYCIA GOSPODARCZEGO WE LWOWIE.

Lwów. (AW.). Informują nas, że we czwartek dnia 5 bm. o godz. 11 przedpołudniem p. Prezydent Rzpltej przyjął w obecności p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego i p. ministra pracy Prystora, komisarza rządu m. Lwowa dr. Nadolskiego, prezesa Izby handl.-przem. sen. Szarskiego, oraz inż. dr. Bienkowskiego i p. Czudząka, jako przedstawicieli przemysłu przetwórczego.

Delegaci przedstawili p. Prezydentowi, nadzwyczaj trudne położenie przemysłu lwowskiego, powody tego stanu, oraz propozycje co do podniesienia życia gospodarczego we Lwowie.

P. Prezydent Rzpltej zainteresował się żywo poruszoną sprawą, a obecni pp. ministrowie przyrzekli wdrożonej akcji pełne poparcie, szczególnie w kierunku utworzenia we Lwowie funduszu dla zasilenia kapitałowego tych przedsiębiorstw przemysłowych, które mają zdrowe warunki podstawowe, lecz z powodu braku kapitału należycie rozwijać się nie mogą.

Pierwsza monografia o Prezydencie Mościckim.

Nakładem Tow. Wydawniczego „Ateneum“ we Lwowie ukazała się książka, którą pociąg należy z całym uznaniem. Wyszła ona z pod pióra znanych literatów lwowskich, pp. Kazimierza Bukowskiego i Henryka Cepnika, a nosi tytuł: „Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys życia i działalności“.

Jest to pierwsza wogóle praca biograficzna, poświęcona życiu, działalności i zasługom obecnego Włodarza Państwa Polskiego i zarazem europejskiej sławy uczonego polskiego.

Na podstawie skrzętnie zebranego materiału, rozrzuconego w pismach fachowych i w prasie codziennej, oraz pochodzącego od osób z najbliższego koła współpracowników Prezydenta Mościckiego, autorowie nakreślili szczegółowy jego życiorys, obejmujący etapy następujące: lata dziecięce i młodość, studia naukowe, działalność na emigracji, w Londynie i Fryburgu szwajcarskim, pierwsze prace naukowe i wynalazki, powrót do kraju i działalność profesorska i naukowa we Lwowie, prace na stanowisku kierownika fabryki w Chorzwie, powołanie na urząd Prezydenta Rzpltej i działalność na tem dostojnym stanowisku aż do dni ostatnich. Podany jest również dokładny wykaz prac naukowych w języku polskim, francuskim i niemieckim. — Książkę wydaną bardzo starannie, ozdabiają ilustracje, a na końcu zamieszczono „Myśli zebrane z pism Prezydenta Mościckiego“.

Praca powyższa utrzymana w popularnym charakterze, ma na celu zaznajomić najszersze warstwy społeczeństwa z kolejami życia i pełnej zasług działalności Głowy Państwa Polskiego i wypełniając tę dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie, zasługuje na to, aby się znalazła w każdym domu. Cena za egzemplarz 4 zł.

Jak zaznaczają w przedmowie autorowie, „fakt, że ta pierwsza praca o Prezydencie Ignacym Mościckim wychodzi we Lwowie, może znaleźć swe słuszne uzasadnienie w tem, że w tem właśnie mieście dzisiejszy Włodarz Państwa Polskiego po wieloletniej przymusowej tułaczce na obczyźnie rozpoczął swą owocną pracę w kraju i dla kraju i że stąd powołany został na swój dostojny urząd. Jest więc ta publikacja do pewnego stopnia także skromnym hołdem Lwowa dla wielkich enót i zasług tego znakomitego męża“.

KOPERNIK-MARYSIENKA. Dziś nadzwyczajny podwójny program. Niezrównany łobuz **CLARA BOW** pt. Roztańczona, rozśpiewana **SUE CAROL** w niebывалym dramacie p. t.

„WIOSENNE BURZE”

„Miłość bez grosza”

Nadanie praw warszawskiej szkole nauk politycznych.

Jak się dowiadujemy, sprawa nadania praw państwowych Szkole Nauk Politycznych w Warszawie została już definitywnie załatwiona. Szkoła ta uznana została za wyższą uczelnię, a nadto absolwenci jej mają zastrzeżone pewne przywileje przy przyjmowaniu do służby państwowej.

Nadane prawa jednak przysługiwać będą jedynie tym słuchaczom, którzy przed wstąpieniem do Szkoły posiadają względnie uzyskają świadectwo maturalne i którzy ukończą cały 3-letni kurs nauki.

W uczelni tej bowiem słuchacze dzielą się na dwie, a właściwie trzy kategorie. Jedną z nich to słuchacze nadzwyczajni (nieposiadający świadectwa dojrzałości), druga — zwyczajni, z których jedni posiadają maturę, drudzy zaś zamiast matury przechodzą t. zw. kurs przygotowawczy do matury. Trzeci, którzy uzupełniają braki w wiadomościach i przygotowują kandydatów do studjów politycznych.

Nadane więc prawa nie będą przysługiwać słuchaczom nadzwyczajnym, oraz z pozostałych zwyczajnych tym, którzy, nie posiadając matury, przeszli tylko wspomniany kurs przygotowawczy.

Kronika bieżąca.

11 GRUDNIA	SRODA rz. kat.: Damazego; gr. kat.: 28 Stefana.
-----------------------------	--

Temperatura w dniu 10. grudnia o godz. 8-mej rano: + 3°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek: Lakme.
Środa: Adwokat i róża.

TEATR MAŁY.

Wtorek: Adwokat i róża.
Środa: Z uśmiechniętą twarzą (recit. prof. Cz. Krzyżanowskiego).

TEATR „GONG”.

Wtorek i środa: Gong Jazz.

KINOTEATRY.

- APOLLO: Pod pręgierzem hańby.
- CHIMERA: Kaprys księżnej.
- CASINO: Przekleństwo krwi.
- COLOSSEUM: Zielona brygada.
- FATAMORGANA: Współczesne dziewczęta.
- GRAZYNA: Grzesznica bez grzechu.
- KOPERNIK: Miłość bez grosza i Wiosenne burze.
- LEW: Papo, ja chcę hrabiego.
- LUNA: Tańczący demon (2 serje).
- MARYSIENKA: Miłość bez grosza, oraz Wiosenne burze.
- OAZA: Trzykrotne wesele.
- PALACE: Nowy Jork w nocy, oraz Pogrzeb dr. Reicha.
- PAN: Wiezień wyspy św. Heleny.
- PASAŻ: Hoot Gipson jako student z Montanny.
- POLONJA: Biała pustynia.
- PROMIEŃ: Powrót z niewoli.
- UCIECHA: Dzikuska.
- STYLOWY: Amor na nartach.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART.
We czwartek dnia 12. grudnia br. wykład prof. Dr. Emila Godlewskiego z Krakowa pt. „Analiza przyrodnicza zjawiska starości i śmierci”.
W poniedziałek dnia 16. grudnia br. wykład Anny Ludwicy Czernowej pt. „Rica de Polonia. Trzy korony Południa na skroniach Piastówny”.
Początek wykładów o godzinie 20-tej.

NA GWIAZDKĘ miłym i praktycznym **PORTRETEM** PODARKIEM — JEST wykonany w Zakładzie art.-mal. **J. CUPAKA Piłsudskiego 9.** 46904

DZIŚ TANI DZIEŃ W TEATRZE WIELKIM. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności usłyszenie egzotycznej opery „Lakme” z pp. Szlemińska, Popowiczówną, Okońska, Hinglerówną, Demetrowiczówną (która wykona partję Malliki po raz pierwszy), oraz pp. Bedlewiczem, Benderem, Cyganikiem, Łowczyńskim, Bykowskim i Hładym, dyrekcja teatrów znacznie zniżyła ceny miejsc na to przedstawienie.

„**ADWOKAT I RÓŻA**” komedia J. Szaniawskiego zdobywa sobie coraz większy sukces i cieszy się coraz większą frekwencją publiczności szukającej prawdziwego piękna i poezji. Szlachetna gra znakomitego artysty Teatru Narodowego W. Brydzińskiego, jest gorąco oklaskiwana. Z powodu recitalu prof. Krzyżanowskiego, któryznaczony jest na środę dn. 11 bm. w teatrze Małym, „Adwokat i róża” na ten jeden dzień zostanie przeniesiony do teatru Wielkiego. Bilety zakupione na 11 bm. do teatru Wielkiego na „Eros i Psyche” utrzymują swą ważność na „Adwokata i różę”. Zniżki ważne.

„**Z UŚMIECHNIĘTĄ TWARZĄ**”, wieczór recytacyjny prof. Cz. Krzyżanowskiego odbędzie się w sali teatru Małego dn. 11 bm, o g. 7:30 wieczór. Dla wszystkich wielbicieli talentu recytacyjnego tego prawdziwego wirtuoza słowa, wieczór ten będzie prawdziwym świętem. Znakomity artysta jak to mówi sam tytuł wieczoru, uwzględnił w swoim programie przedewszystkiem utwory żartobliwe, wesołe, głoszące radość życia.

PREMJERA słynnej operetki „Księżniczki Chicago”, naznaczona jest nieodwołalnie na sobotę dn. 14 bm. w teatrze Wielkim.

TEATR REWJI „GONG”. Przebojowa rewja „Gong Jazz” ściąga codziennie liczne rzesze publiczności, która wypełnia salę po brzegi. Program tworzą dowcipne sketsche i groteski, wśród których wybijają się „pod bramką”, groteska w wyk. Belskiego i Laskowskiego i „tercet braci Calabraci” w wykonaniu Cybulskiego, Rewskiego i Laskowskiego. Humor, śmiech i szampański temperament, to trzy walory obecnego programu. Niemniej piękny i oryginalny jest taniec węża w wyk. H. Runowieckiej jako też tańce prof. Koszutskiego i baletu z Merlińską i Heinrychem na czele. Codziennie dwa przedstawienia o 7:30 i 9:30 wiecz. Zniżki ważne. Garderoba nie obowiązkowa. Zniżki nabywać można codziennie w Dyrekcji „Gongu” od 7:30 do 11 wiecz.

DYREKCJA „GONGU” komunikuje, że z dniem dzisiejszym wydaje błoćki zniżkowe, które są do nabycia też w kancelarii dyrekcji kina Kopernik od g. 3—7. popoł.

Sp. HELENA Z ADAMOWSKICH ADAMOWSKA, wdowa po sekretarzu magistratu zmarła onegdaj we Lwowie w 81 r. życia. Pogrzeb śp. Zmarłej odbędzie się we środę 11 bm. o g. 2 popoł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz lyczakowski.

TRYJESTENSKI KWARTET SMYCZKOWY, jeden z najsłynniejszych zespołów europejskich, wypełni program IX. koncertu abonamentowego.

KONCERT JADWIGI LEWIECKIEJ. Dnia 11 bm. w dawnej sali „Ogniska Oficerskiego” przy ul. Fredry 1. 1 odbędzie się koncert p. J. Lewieckiej, chlubnie nam znanej z występów w operze i na estradzie. — Koncert utalentowanej śpiewaczki, obdarzonej pięknym głosem i dużym wdziękiem w interpretacji śpiewanych utworów, niezawodnie zgromadzi liczne grono miłośników sztuki wokalne. Program obejmuje pieśni kompozytorów włoskich, francuskich, niemieckich, rosyjskich i polskich, obok zawsze mile słuchanych koloraturowych aryj z oper.

WYSTAWA GWIAZDKOWA W ZACHECIE, salonie sztuki przy ul. Legjonów 1 jest w tym roku nadzwyczaj urozmaicona i obfitością dzieł sztuki, jakoteż ich wysokim poziomem artystycznym zachwycą licznych zwiedzających. Wystarczy wymienić nazwiska artystów, zajmujących czołowe miejsce w sztuce polskiej, jak śp. Jan Styka, Blocki, Juliusz Kossak, Pocięcha i Rybkowski, a z żyjących Albinowska, Augustynowicz, Œwikliński, Doregowski, Fabiański, Hawel, Harasimowicz, Jaroeki, Karpiński, Kotowski, Pautsch, Rychter-Janowska, Reyzner, Siehulski, Wygrzywalski, obok wielu jeszcze innych, wśród nich wielu młodszych artystów. Wystawa godna ze wszelkich miar zwiedzenia.

SKRZYPEK ZŁATKO BALOKOVIĆ, który w zeszłym tygodniu w 2 koncertach w Warszawie odniósł niezwykle sukces, grać będzie dziś we wtorek we Lwowie. Program obejmuje m. in. Sonaty Bethovena i Brahmsa. Akompanjuje pianista Hellmut Baerwald.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzny 5, (obok kina „Apollo”) poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 4409.

(d) **W SPRAWIE PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO.** Mieszkańcy środkowej ulicy Pełczyńskiej, za naszym pośrednictwem apelują do dyrekcji Miejskich Zakładów Elektrycznych o umieszczenie przystanku tramwajowego obok willi dra Baczewskiego, ponieważ właśnie ta część ul. Pełczyńskiej jest najwięcej zamieszkałą przeważnie przez kupców i klasę urzędniczą. Przystanek przy torze łyżwiarskim nie przynosi żadnej korzyści, gdyż ruch w tem miejscu odbywa się tylko w sezonie, zaś cała część tej ulicy jest zupełnie niezamieszkała. Przestrzeń od ul. Supińskiego do toru łyżwiarskiego jest stanowczo za daleka.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 3 do 6 grudnia włączając w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wólczej 4, są do odebrania: płaszcz nieprzemakalny, chusteczka, klucz, poświadczenie na багаż, laska, parasolka, blok, rękawiczki, rączka, pugilaresik, świece, pugilares, proszek do prania, białizna, książka, kalosz, parasol i kawałek materji.

ATELIER FOTOGRAFICZNE „VENUS”, Romanowicza 11, telefon 38-08 dowiodło swoją świąteczną wystawą fotograficzną przy ul. Akademickiej 24, iż stanęło u szczytu doskonałości. 46696

(d) **AWANTURA W RESTAURACJI.** — Wezoraj w restauracji Huckla przy ul. Bernsteina 17, wywołała wielką awanturę Julja Markocińska, bez zajęcia, zam. przy ul. Źródlanej 6. W czasie tej awantury usiłowała ona skraść portfel z pieniędzmi z kieszeni Piotra Barabana z Chorońnicy koło Mościsk. Za to Markocińska dostała się do aresztów policyjnych.

(d) **HALBA PO GŁOWIE.** Karolina Kulasza, zam. w realn. przy ul. Czackiego 8, uderzyła halbą z piwem po głowie Antoniego Gołębiowskiego, który jest jej sąsiadem. Sprawą tą zajęła się policja.

Włamanie do trafiki Weinstocka.

5 „fachowców“ przed Trybunałem.

(KD). Przy ul. Chorążczyzny 14, mieści się trafika p. Maks Weinstocka, na którą w październiku br. zwrócili uwagę lwowscy włamywacze, postanawiając do niej dobrać się gruntownie.

W nocy z 13. na 14. października br. paczka pięciu takich specjalistów zjawiwszy się pod wspomnianą trafiką zabrała się do dzieła. Józef Rosenbusch i Józef Fisch stali na ulicy na czatach, Leon Kohl podniósł ruletę sąsiedniego sklepu Schlachtena, Stefan Wołoszyn i Jan Wanik weszli do wnętrza tego sklepu i wybiwszy w murze dziurę do trafiki p. Weinstocka, dostali się tam. Pech atoli chciał, że mieszkający na I. piętrze prof. Dr. Czernecki, słysząc podejrzane stukanie, zatelefonował po policję, która Wołoszyna i Wanika schwytała z miejsca, a dalszych 3 gatków nieco później.

Tak czujności prof. Czerneckiego zawdzięcza p. Weinstock, że uratował zapas tytoniu

i kart do gry, wartości 40.000 zł., oraz stemple i blankiety wekslowe wart. 15.000 zł.

Przesłuchani w czasie śledztwa p. Maks Weinstock i Antoni Żurkowski, czeladnik krawiecki od krawca Kędzińskiego, mieszkającego naprzeciwko, rozpoznali wszystkich 5 aresztowanych, jako tych, którzy na kilka dni przed włamaniem dokonywali wizji lokalnej tego sklepu.

Wczoraj Wołoszyn, Wanik, Rosenbusch, Kobel i Fisch stanęli przed Senatem III. pod przewodnictwem nadr. Jagodzińskiego, oskarżeni o zbrodnię usiłowanej kradzieży.

Po przesłuchaniu oskarżonych, którzy usiłowali wykazywać swe alibi i p. Weinstocka i Żurkowskiego, którzy wszystkich obciążyli, rozprawę odroczone.

Oskarżał prok. Sywulak, bronili adv. em. nadr. Rusin, Dr. Rappaport, Dr. Sz. Weiss, Dr. Macieliński i Dr. Hecht.

Katastrofa autobusowa. Autobus własności Piotra Cwikiewicza z Nadwórnej, kierowany przez szofera Juljana Kowalskiego, wjechał podczas wymijania wozu na gościńcu w Szeparowcach do rowu, wskutek czego 4 podróżnych odniosło rany. Winę wypadku ponosi szofer, który nieumiejętnie kierował autobusem.

Z teatru. Teatr Tobilewicz wystawił „Niespodziankę“ Roztworowskiego. Artyści teatru Tobilewicza już w „Halce“ Moniuszki odnieśli prawdziwy sukces artystyczny, który towarzyszył także wystawieniu „Niespodzianki“. Sztukę przetłumaczył p. Bławacki, który też odtworzył z powodzeniem główną rolę.

Program radjokoncertów

ŚRODA, 11 GRUDNIA 1929.

Warszawa: Od: Dla dzieci 16.15; Wśród książek 17.15; Rozmaitości 18.45; Skrzynka rolnicza 19.10; Radjokronika 10.40; O Budapeszcie 20.15; Kwadrans literacki 21.10; „Pieniądze, które mam“ 22.10; „Jarossy w Essexie“ 22.25.

K: Muz. gram. 12.05, 16.45 i 19.25; Popularny 17.45; Kameralny 20.30; Solistów 21.25; Muzyki tanecznej 23.00.

Katowice: Od: Dla dzieci 16.15; Trylogia Zeromskiego 17.15; Rozmaitości 18.45; Gospodyni śląska 19.20; Życie polskie w dawnych wiekach 20.05; Z Warszawy 21.10.

K: Muz. gram. 12.05, 16.45; Z Warszawy 17.45; Intermezzo muz. 19.10; Wieczorny 20.30.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

Ryga: Transm. z Opery 18.30.
Sztokholm: „Holender Tułacz“ (opera Wagnera) 20.06.

Szakarszt: „Tannhäuser“ (opera Wagnera) 20.36.

Mediolan: „Córka Królewska“ (op. Laudi'ego) 20.30.

Langenberg: Konc. symfoniczny 20.40.
Paryż: „Dzwony kornewilskie“ (operetka Planquette'a) 21.00.

Lipsk: Konc. symfoniczny 21.00.
Londyn: Konc. symfoniczny 21.00.

KRONIKA KRÓTKOFALOWA.

(o) Zawiadamiamy naszych Czytelników, że wszedłszy w bliższy kontakt z L. K. K. (Lwowskim Klubem Krótkofalowców) rozpoczynamy z dniem dzisiejszym zamieszczanie najważniejszych wiadomości dotyczących nie tylko Klubu i jego rozwoju, ale dotyczących również wszelkich nowości w dziedzinie krótkofalowych amatorów, (zwanych w gwarze krótkofalowej „ham's“), ma zamiar zdobyć w tej dziedzinie wiadomości, niezbędne dla radjoamatora, musi pilnie czytać nasze kroniki i artykuły, a nawet uczyć się znaków, sygnałów, skrótów itd. na pamięć, lub je skrupulatnie wynotowywać, aby odnieść należyty korzyść. Bardziej łaknącym wiedzy w tym zakresie polecamy L. Klub Krótkofalowców (ul. Bielowskiego 6, II. p., Inb ul. Chorążczyzny 5, „Panradjo“, godziny 18—20 wiecz.).

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w grudniu.

(hl.) **Sprawa upaństwowienia gimnazjum w Borysławiu.** Z inicjatywy stow. „Gwiazda“ odbyło się w Borysławiu posiedzenie dla omówienia sprawy gimnazjum borysławskiego. W wyniku ożywionej dyskusji, uchwalono wysłać do Ministerstwa oświaty delegację, z posłem Wojciechowskim na czele, z domaganiem się upaństwowienia gimnazjum w Borysławiu w przyszłym roku szkolnym. Celem opracowania materiału, mającego umotywić petycję delegatów, wybrano komisję w osobach pp Kechło, Pyszyńskiego, Jolesa i Żuławskiego.

Niebezpieczny włamywacz w potrzasku. Józef Lityński, opuściwszy przed pół rokiem mury więzienne, obrał sobie jako teren działania całą Małopolską wschodnią, a szczególnie Mraźnicę, powiatu drohobyckiego, gdzie dokonał niezliczonej ilości kradzieży i włamań. W rezultacie energicznych poszukiwań przez władze policyjne w Borysławiu i Mraźnicy, został wreszcie Lityński aresztowany. Narazie udowodniono mu 25 kradzieży z włamaniem. Dalsze dochodzenia są w toku.

Stanisławów, w grudniu.

(H. J.) **Tajemniczy napad.** Onegdaj dokonany został tajemniczy zamach morderczym niedaleko Horodenki. Gdy mianowicie gospodarz Dmytro Kobylański powracał wozem z Obertyna do Niezvisk wraz z swą przyjaciółką Katarzyną Semenczuk, w chwili przejeżdżania przez Harasymów został w tajemniczy sposób ugodzony z tyłu siekierą w głowę. Cios był tak silny, że czaszka uległa strzaskaniu i mózg był na zewnątrz widoczny. W stanie prawie beznadziejnym został Kobylański odstawiony do szpitala.

Trup dziecka w kanale. Dnia 3 bm. o godzinie 11 w nocy, podczas czyszczenia kanału w realności Chaima Vigla w Rynku 31, kanalarz Jakób Spatz znalazł zwłoki dziecka około 4-miesięcznego, niestwierdzonej płci z powodu zupełnego rozkładu. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Z dymem pożarów. Onegdaj wybuchł pożar w składzie futer Bergmana przy ulicy Mickiewicza. Pożar powstał niespodziewanie, a przyczyną jego było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Szkoła wynosi około 200 tysięcy złotych i była ubezpieczoną. — Tej samej nocy wybuchł pożar na Dąbrowie, gdzie spaliła się sterta z sianem wartości około 3000 zł. — Następnej nocy wybuchł znów pożar na Dąbrowie. Stojące na polu sterty z owsem, będące własnością p. Wallenberga, spłonęły doszczętnie. Jak stwierdzono. winę pożaru ponoszą cyganie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

(d) **ARESZTOWANIA.** Policja wczoraj aresztowała: Jana Sitnika (ul. Traugutta 9), poszukiwanego do odbycia kary; Włodz. I. zyszyna, robotnika (ul. Słoneczna 55) za rabunek; Julję Borys, prostytutkę (ul. Pieszka 2) za włamanie się po ulicach zakazanych; Marjana Soche, liczącego 22 lata, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, oraz Józefa Iwaniszyna, zam. w Zamarstynowie, przy ul. Ogrodniczej 16, za włóczęgostwo; Mariję Warenicę, prostytutkę (ul. Zamarstynowska 38) za opilstwo i awanturę; Matalję Szewczuk, bez zajęcia i stałego miejsca zam. za wybiecie szyby wystawowej w kawiarni „Roma“; oraz Michała Kucza (ul. Kubasiewicza 5) i Teofila Srokowskiego, zam. na Jałowcu nr. 186, za gwałty publiczne, dokonane na funkcjonariuszach policyjnych.

(d) **ZAGINELI.** St. Sobolewski, zam. w Pasiękach Krzywezyckich 108, zawiadomił policję, że zaginał jego syn Marjan, liczący 12 lat, wraz z kolegą swoim, Eugenjuszem Pazurkiewiczem, w tym samym wieku. Jeszcze w piątek obaj oni wyszli z domu do szkoły im. św. Antoniego i do tej pory nie wrócili. Policja zarządziła za nimi poszukiwania.

MARJAN, fryzjer damski

były współpracownik firmy **Prevandar** obecnie pracuje w nowo otwartej firmie **BRISTOL**, Klem. Tańskiej, boczna Akademickiej. 47097. **ANTOŚ.**

Włamania i kradzieże

we Lwowie.

(d.) Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Markusa Gleisera przy ulicy Słonecznej l. 11, z którego skradli ze srebra tacę, karafkę, dwa lichtarze, solniczkę i kielich na wino, łącznej wartości 500 zł.

Teodor Rożankowski, zamieszkały przy ulicy Sobieszczyzny l. 7, zawiadomił policję, że jakiś złodziej dostał się do jego piwnicy i skradł 5 flaszek likierów i 10 flaszek wina.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Władysława Łuczka, liczącego 26 lat, bez zajęcia, za kradzież koszul na szkodę Tekli Trawińskiej przy ulicy Łokietka l. 12; Paulinę Szpunar, Franciszkę Feśków i Franciszka Łatawca za kradzież walizki z garderobą na szkodę Rozalji Horbackiej na głównym dworcu kolejowym; Józefa Kuźmę (ul. Leśna 8) i Dmytra Kaczmarka (ul. Kłuszyńskich l. 9) za kradzież mieszkaniową u aptekarza Süssmana przy ulicy Długosza l. 19; oraz Kazimierza Zinka z Glinnej Nawarji, poszukiwanego za kradzież.



Sport.

WIADOMOŚCI PIŁKARSKIE.

Pełny Zarząd P. K. S-u przy zatwierdzeniu kar nałożonych na trzech członków lwowskiego kolegium sędziów zamienił karę dożywotniej dyskwalifikacji p. Br. Grabowskiego na 9-miesięczną, a jednoroczną p. Szyby na sześciomiesięczną. Również na pół roku został zdyskwalifikowany p. Bittmar. Ponieważ pp. Szyba i Bittmar zostali ponadto zdyskwalifikowani przez P. Z. P. U. — rzecz prosta, nie będą oni mogli pełnić swych funkcji sędziowskich względnie organizacyjnych przed upłynięciem terminu dyskwalifikacji związkowej.

Stosunki w piłkarstwie śląskiem są stała troską tak Ligi jak P. Z. P. N-u i Polskiego Kolegium Sędziów. Powodem jest przede wszystkim brak odpowiednio wykwalifikowanych i kulturalnych działaczy, pracujących organizacyjnie w klubach i związkach. Ostatnio od paru miesięcy trwa zastarzany i bardzo ostry zatarg między Śląskiem Okręgowym Kolegium Sędziów a Śląskim O. Z. P. N. Sprawy naskutek oporu zwłaszcza ze strony działaczy O. K. S-u, mimo wysiłków P. Z. P. N-u i P. K. S-u nie udało się dotychczas zlikwidować. Jeśli ostatnie próby zgody zawiodą, władze naczelne będą musiały wkroczyć jaknajenergiczniej.

Prezes Ruchu Przygodzki, delegat na ostatnim zgromadzeniu Ligi został przez P. Z. P. N. zawieszony aż do odwołania, za bezpodstawne zarzuty, stawiane p. Malłowemu, prezesowi Polskiego Kol. Sędziów. Do czasu wyjaśnienia sprawy p. Przygodzki nie może brać czynnego udziału w sporcie piłkarskim.

Dr. Centnarowski otrzymał złoty krzyż zasługi. Zarząd P. Z. P. N. uchwalił jednomyślnie wysłać życzenia gratulacyjne zasłużonemu działaczowi na polu sportu piłkarskiego.

Z LEKKIEJ ATLETYKI.

Tytuły mistrzów Polski w lekkiej atletyce zdobyli następujący zawodnicy: 200 mtr. — Szenajch 22.7, 800 mtr. — Kostrzewski 1:59.2, 1500 mtr. — Jaworski — 4.08; 110 mtr. płotki — Trojanowski — 16.1; sztafeta 4x100 — AZS Warszawa — 44.6; skok wdal — Nowak — 718; tyczka — Adamczak — 364; trójskok — Sikorski — 13.92; dysk — Baran — 41.09; dysk oburącz — Górski — 74.44; oszczep oburącz — Cena — 85.61; kula dow. ręką i oburącz — Heljasz — 13.89 i 24.46; pieciobój — dziesięciobój — Cejzik 3483 i 7233 pkt.; maraton — Milez — 2:57:55.4; 3000 mtr. steeple — Kostrzewski 10:58.8; bieg naprzelaj — Petkiewicz 23.12.6.

ROZMAITOCŚCI.

Centrum wyszkolenia kawalerji, która dotychczas mieściła się w Grudziądzu ma być przeniesione od Nowego Roku do Piotrkowa. Jak się dowiadujemy ziemiaństwo postanowiło opodatkować się dobrowolnie od morga na cel przeniesienia szkoły do Piotrkowa.

Wielka nagroda sportowa PUWF, która w ubiegłych dwóch latach zdobyła Konopacka zostanie nadana na posiedzeniu specjalnej komisji pod przewodnictwem płk. Kilińskiego w pierwszym kwartale przyszłego roku.

W Giszowcu (G. Śląsk) w kolonii zamieszkałej przez Amerykanów, zatrudnionych w zakładach Gieschego przystąpiono do budowy pierwszego w Polsce placu do golfa. Urządzenie oraz zniwelowanie terenu pochłonęło już około miliona złotych.

Karpackie Tow. Narciarzy przypomina swym członkom zawodnikom, że winni się zgłosić w Towarzystwie (we wtorki i piątki godz. 19—20) celem rejestracji dla ewidencji P. Z. N., w przeciwnym razie nie będą mogli startować w bieżącym sezonie.

Zawodnicy K. T. N. biorący udział w zawodach narciarskiej Ośr. W. F., w tym roku

SPRAWY GOSPODARCZE

WAŻNE DLA EKSPORTERÓW. Wedle informacji Państw. Instytutu Eksportowego w Warszawie, Elektoralna 2, następujące towary krajowe mają widoki zbytu wzgl. są poszukiwane zagranicą: 1) Algier — serwisy do kawy z porcelany, imbryki emaljowane i miedziane; 2) Anglja — koleczki drewniane do przytrzymywania suszącej się bielizny 3) Argentyna — grzyby suszone, nasiona; 4) Egipt — tkaniny bawełniane (farbowane w nitkach) i drukowane; 5) Finlandja — dąb nieobrobiony na forniry; 6) Francja — grzyby suszone i konserwowane; 7) Grecja — tkaniny wełniane i bawełniane, materiały na obicia; 8) Jugosławja — materiały do lotnictwa; 9) Łotwa — jabłka; 10) Marokko — naczynia emaljowane, imbryki metalowe i szklane, koszulki męskie, skarpetki, wyroby szklane, naczynia emaljowane; 11) Niemcy — tarty materiał sosnowy, wyłoki buraczane, siano łąkowe i koniczynowe kopalniaki, papierówka okorowana, drzewo bukowe; 12) Syryja — przedza wełniana, przykrycia bawełniane i wełniane, tkaniny drukowane; 13) Tunis — naczynia emaljowane, lampy szklane do nafty, papier do opakowania; 14) Włochy — drzewo tarte sosnowe, dykty z brzozy, topoli i olchy, drzewo olchowe tarte do wyrobu listew, wyroby masarskie.

Wedle komunikatu Targu Poznańskiego są poszukiwane: 1) Austria — siano, lubin, odpadki aluminiowe, jaja; 2) Egipt — szkło okienne i stołowe, porcelana, papier, artykuły domowe, rury żelazne, okucia do mebli i drzwi, krany mosiężne i niklowane, drut, klej, zawiasy, szpagat do pakowania; 3) Gdańsk, liny druciane. 4) Turcja — naczynia stalowe, artykuły metalowe, tkaniny, maty kokosowe, papier do pakowania, artykuły chemiczne, szkło, porcelana, fajans, cement, lampy elektryczne obuwie, kalosze; 5) Włochy — drewno olchowe tarte.

ŚWIADECTWA ZDROWOTNOŚCI ZIEMNIAKÓW Izba przemysłowo-handlowa pedaje do wiadomości następujący wykaz instytucji które z upoważnienia Ministerstwa wy-

dają, na żądanie eksporterów, świadectwa zdrowotności ziemniaków, wywożonych zagranicę, wraz ze wskazaniem obszaru dzia-łania i z nazwiskami, podpisujących świadectwa: 1) Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Wydział Ochrony Roślin w Puławach — woj. lubelskie, polskie i wołyńskie — Dr. Stanisław Mirkiewicz; 2) Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Stacja Botaniczno-Rolnicza we Lwowie — woj. lwowski, stanisławowski, warszawskie i wileńskie — prof. Dr. Walery Swederski; 3) Zakład Botaniczny im. Janczewskiego, Uniwersytet Jagielloński (Stacja Ochrony Roślin przy Małopolskiem Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego w Warszawie — woj. białostockie, łódzkie, nowogrodzkie, warszawskie i wileńskie — prof. Dr. Włodzimierz Gorjaczewski; 5) Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu — woj. pomorskie — p. Karol Ruppenthal; 6) Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu — woj. poznańskie — pp. Dr. Kazimierz Celichowski względnie prof. Zdzisław Zieliński.

Informacje o solidności i wypłacalności firm zagranicznych. Wobec obowiązującej od 1 września b. r. Instrukcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie czynności gospodarczych urzędów konsularnych, P. T. E. przypomina, iż na podstawie tej instrukcji placówki konsularne nie mogą udzielać czynnikiem prywatnym informacji o solidności i wypłacalności firm zagranicznych. Na zapytanie skierowane do urzędu konsularnego, ten ostatni podaje jedynie adres tamtejszej wywiadowni handlowej. Zainteresowane firmy polskie, pragnące otrzymać informacje kredytowe winny się zwracać: 1) do urzędu konsularnego o adres wywiadowni, 2) jeżeli chodzi o Kanadę: do „Board of Trade“, istniejących w każdym większym mieście (bliższy adres nie jest wymagany), 3) do Państwowego Instytutu Eksportowego, który na żądanie firmy zbierze odnośne informacje.

nie zbadani, winni się poddać badaniu lekarskiemu w dniach 16, 18 i 20 grudnia o godz. 17—19-ej w Peradni sport. lek. (6 Baon sanitarny przy ul. Jabłonowskich).

Ważne Zgromadzenie sekcji hokeja na lodzie (Iyżwiarskiej) Z. K. S. Hasmonea odbędzie się we środę dnia 11 grudnia br. punktualnie o godzinie 7.45 wiecz. w lokalu klubowym przy ulicy Friedrichów 5. Na zebraniu tem nastąpi wybór kierownictwa sekcji i omówienie spraw aktualnych w związku z rozpoczęciem się sezonu.

Sekcja hokejowa Hasmonei w roku bieżącym wystawi dwie drużyny, z których pierwsza brać będzie udział w mistrzostwach LOZHL klasy B. zaś druga rozgrywać będzie zawody towarzyskie. Wpisy nowych członków do dyspozycji których postawiony będzie bezpłatnie tor Iyżwiarski, przyjmując endziennie Sekretarjat Klubu ul. Friedrichów 5 lub pisemnie p. L. Schecker, ul. Zy-blikiewicza 46. Wpisy na członków sekcji są bezpłatne.

Zarząd ZKS. Hasmonea komunikuje, że uchwałą odbytego 1 bm. Ważnego Zgromadzenia zniesioną została dyskwalifikacja nałożona przez klub na zawodnika sekcji kolarskiej Edmunda Kiesla.

Ważne Zgromadzenie Sekcji Bokserskiej ZKS. Hasmonea odbędzie się w środę 11 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu ul. Friedrichów 5. Prawo głosowania przysługuje członkom, którzy wyrównali wkładki przynajmniej za III kwartał br.

OZDOBY na DRZEWKO

w 150 wzorach. HURTOWNIE! DETALJICZNIE od 15 gr. — Komplet na całe drzewko zł. 10.— Dom Towarowy „BERGERA“ — Lwów, — plac Trybunański I. 1. 4656

Jak złodzieje przemyscy ograbili listonosza pieniężnego.

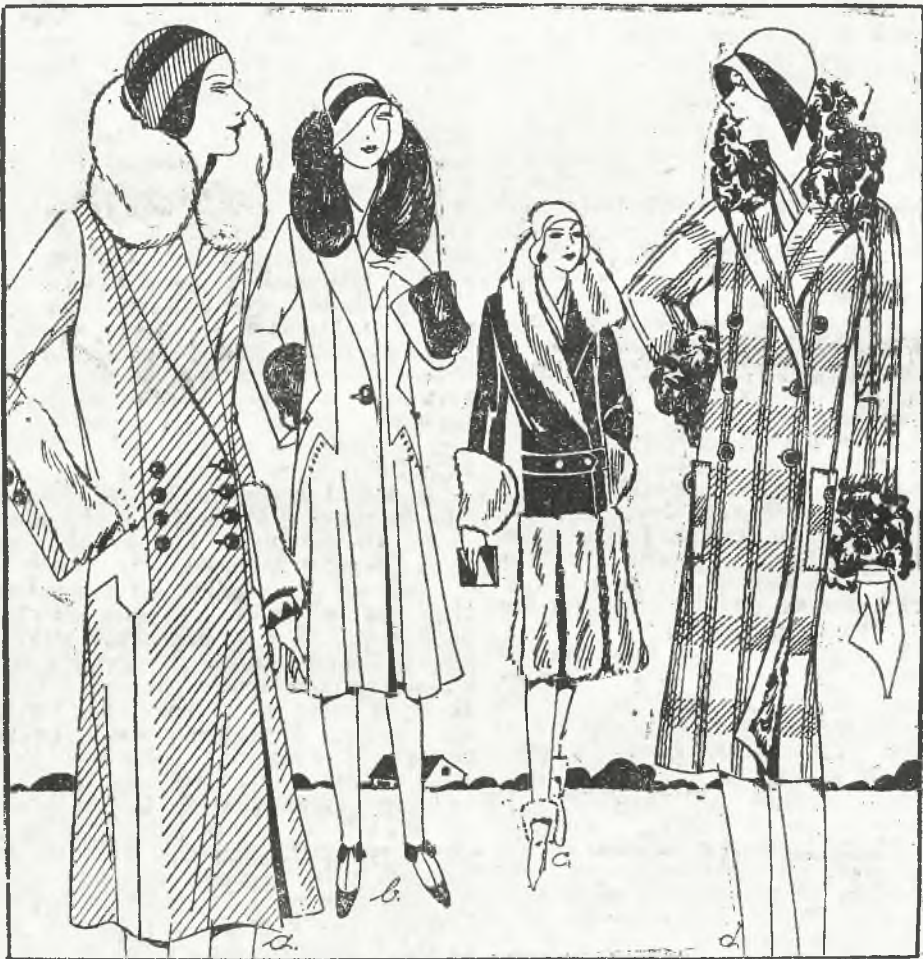
Przemysł, w grudniu. (m) Tut. listonosz pieniężny, Michał Borowski, stwierdził onegdaj, że z torby służbowej podczas służby znikła mu paczka z kwotą 5000 zł. Borowski został zawieszony w urzędowaniu i po wstępnych dochodzeniach pozostawiony na wolnej stopie, gdyż nie ulega wątpliwości, że kradzież powyższą popełniła zorganizowana szajka złodziejska w chwili, kiedy Borowski, otoczony przez emerytów i rencistów, oczekujących go, urzędował w pasażu Gansów, w bramie, gdzie im wypłacał czeki emerytalne. Wówczas szajka, korzystając z chwili nieuwagi „zrobiła seisk“ i jeden ze szajki wyciągnął Borowskiemu z otwartej torby pakiet 100 banknotów 50-złotowych na łączną kwotę 5000 zł.

Smiała ta kradzież, która tak niezasłużenie naraziła na przykre skutki służbowe biednego funkcjonarjusza pocztowego, będzie nauką, by listonosze pieniężni nie dokonywali wypłat na ulicy ani w bramach.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Z dziedziny mody.

Tylko płaszcze! — Modne worki torebkowe. — Dzwonowy kapelusz o głębokim randzie.



(?) Nie pomogło lansowanie jesienno-zimowych kostjumów, zwyciężyły płaszcze. Nasze panie odrzuciły z nastaniem zimniejszej pory kostjum i ubrały futra, a te których nie stać na to, noszą płaszcze, przybrany futrem.

Jak najwięcej futra! Oto wskaźnik obecnej mody. A więc przy płaszczu bardzo suity, duży kołnierz i wysokie duże mankiety. Kogo stać na to, przybiera także dół płaszcza futrem.

Mimo łagodnej jesieni, a może właśnie z powodu tej pięknej jesieni, mówi się o tem wiele, że czeka nas jeszcze bardzo ostra zima. W walce z mrozem przyda się więc płaszcze futrzane.

praktycznego materiału można nosić z podbiciem futrzaniem i podbiciem z flaneli; a więc służą na jesienne, pogodne dni, jakie mamy teraz i oddać znów mogą nieocenione



usługi podczas ostrych mrozów. Zarówno futrzane, jak i flanelowe podbicie płaszcza uszyte jest osobno, podług miary płaszcza i przypina się na петельki i guziki do płaszcza. Płaszcz zaś może też służyć na wiosnę i w chłodniejsze dni lata (w podróży zwłaszcza) bo uszyty jest z kompletną podszewką i może też być podszewka do połowy). Wykończenie całości bardzo starannie sprawia, że w każdej z tych odmian płaszcza robi dobre wrażenie. Można dać na spód lekkie futro. Na kołnierz i mankiety czarne lub popielate

krymki, stosownie do koloru, z jakiego jest materiał płaszcza.

Bardzo ładnie wygląda czarny płaszcz suto przybrany jasnym futrem. (Model c.). Do tej formy namawiam panie, które chciałyby płaszcz zeszloroczny, wąski, przerobić na modny, kloszowy. Otóż kloszowo skrojone pasy futrzane naszywa się na płaszcz poniżej pasa, dodaje wysokie mankiety i kołnierz szalowy z tego samego futra, pasek z materiału płaszcza, lub z czarnej zamszowej skóry i... zmodernizowanie gotowe.

Płaszcz a i b mają górą formę obcisłą, dołem zaś kloszową.

Czy te tak bardzo modne fasony (a i b) utrzymają się długo, niewiadomo.

WYPOŻYCZAM

Suknie ślubne, balowe, płaszcze białe w wielkim wyborze i ubrania smoking. po cenach najniższych. BRIEFWECHSLER, pl. Teodora 4. Tel. 80-99. 4894

Ze moda umie połączyć także elegancję i zbytek z celami praktycznymi, o tem wiedza już wszystkie modniście.

Na załączonej tu rycinie podajemy model modnej, zbyt kłopotliwej, a jednak bardzo praktycznej torebki w formie worka. Można użyć skórki, lub materiału. W tym drugim wypadku naszywa się na materiale dość szerokie bory, których przedłużone końce sięgają poza tak zwany „biegel” i służą jako paski, za które torebkę przewiesza się przez dolne ramie.

Wykwintne Kapelusze Damskie

4859 poleca po cenach najniższych MAGAZYN MÓD „EMILJA”, — Lwów, SIENKIEWICZA 2.

Panie, którym sprzykszyły się jednolite i jednobarwne formy kapeluszy, mogą wybrać nowy rodzaj „dzwonowy” z dwojakiego filcu. Filc ten od strony podszewkowej ma inny kolor. A więc można zrobić przedłużenie ronda w formie skrzydeł w ten sposób, by skrzydła wydawały się być z innego filcu, w odmiennym kolorze. Podobnie będzie się stosowało do koloru skrzydeł.

Ilustruje dokładnie tę nową formę załączona tu rycina.

Zapiski.

„ŻOŁNIERZ POLSKI” nr. 49 z dn. 8 bin. zamieszcza art. poświęcony Jerzemu Clemencau, „Czyn kaprala Sa. Maberdy”, tablicę ry sunkową „Służba wartownicza”, „O drużynie, jako placówce” podczas natarcia nieprzyjaciela, „Co każdy żołn. o samochodach panc. wiedzieć powinien”. „Co to są pionierzy pulkowi”, „Jak pracują samorządy”, dokończenie opowiadania „Przygoda Franka Plachty” i dłuższą notatkę o Curie-Skłodowskiej, w sta le prowadzonym oddzielnym dziale KOP. „Gawędy wiarusa z granicy” i kronikę z życia K O P., kalendarzyk historyczno-wojskowy, kronika wojskowa i w Polsce i na świecie, poradnik biblioteczny, żarciki, poradnik służbowy i dział rozrywek umysłowych zamykają jak zawsze bogato ilustrowany numer.

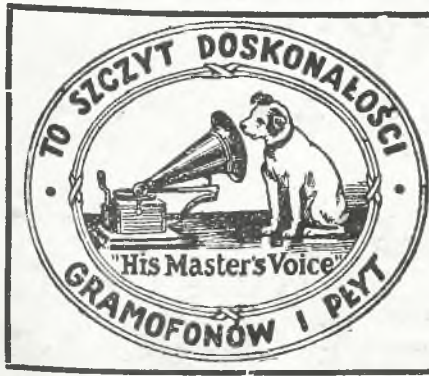
Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ



Rycina nasza przynosi obok bardzo ładnych modeli płaszczowych, płaszcz jednolity od góry na dół futrem (model d.).

Takie płaszcze o formie angielskiej z



„HIS MASTER'S VOICE“

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

I POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!

The Gramophone Co. Ltd. London

Jen. Repr. na Polskę

4885

JÓZEF WEKSLER

Członek i Eks. Izb. Handl. Brytyjskiej

KRAKÓW WARSZAWA LWÓW
Florjańska 25. Marszałkowska 132. Sykstuska 2.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, p. Marjacki 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczkalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 46236

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein

b. elev kliniki dermatol. w Berlinie — Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 46265

ADWOKAT I OBRONCA
Dr. E. BIBELMAN

prowadzi kancelarię we Lwowie plac Marjacki 1. 6-7. — Telefon 78-50. 47148

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA

ord. w chor. wener., skór., i kosmet. dla kobiet, PLAC HALICKI 7 (nad Kaw. Centr.). Telef. 31-30. Lampa kwarcowa, djathermia. 4824

Specjalista chorób dróg moczowych i wenerycz.
Dr. I. Löwenheck

Trybunalska 4 (obok Rynku), telef. 48-11, ord. od 8-9 i 3-5. 4016

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki
Dr. I. MUND

b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8-10 i 2-6, w niedzielę od 9-1, Lwów, Asnyka 1 (róg Piłsudskiego) Leczenie żyłaków. — Tel. 48-01. 4222

GRAFOLOGINI SARMENT

Przyjmuje od godz. 11-1 i od 5-8, ul. św. Antoniego I, I. p., róg Łyczakowskiej. Udzielam trafnych rad, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwracają się z całym zaufaniem. 46956

8 Zł. Pierścionek 8 Zł.

Tel. 59-22. z 14-karat. złota z rubinem tylko u **B. Grünberga Sykstuska 4.** 4336

KTO SZYBKO

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbytny dla swych produktów i towarów,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast w

WIEKU

NOWYM

najpoczytniejszym dziekanu krajowym którego dział reklam

SOWICIE

WYNAGRADZA wydatki uczynione na ogłoszenia.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów miasto, Wasyl SALIJ. 46870

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok — Henryk BUCZEK. 46919

ZGUBIONY złoty zegarek w Kinie „PAN“ do odebrania w Dyrekcji Kina. 47140:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych Horniker Eljasz, Bogdanówka 19. 47056:

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów, Tomasz Dołek. 47059:

WILCZUR młody zginał na Sygnówce. Znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem: Lwów, ul. Grochowska 5. 47068:

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Anastazja Liudnerowa, który unieważniam 47071:

W NIEDZIELE zgubiono rękawiczkę na ul. Piekarskiej; znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Piekarska 4, Pałaga. 47069:

LOKALE

WILLA ewent. tylko mieszkanie pięć pokojowe z ogrodem do wynajęcia. — Ogłądać między 13-14, ul. Pełczyńska 25 A. 46632

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem, ul. Królowej Jadwigi 2, parter — drugie drzwi na prawo. — 46620

MIESZKANIE 5 pokojowe pokój słuźbowy, system korytarzowy, pełny komfort, nadające się również na biuro lub kancelarię — do wynajęcia. Zgłoszenia: Listopada 51, II. p. 46776

POKÓJ duży odstąpię panom akademikom. Sapiehy Nr. 2, III. drzwi dziesięć 46771

POKÓJ przy rodzinie — frontowy, natychmiast do wynajęcia, najchętniej wolskim. Wiadomość: Łyczakowska 84, I piętro — ganek na lewo. 46710.

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia zaraz koło parku Łyczakowskiego Droga Pałeczna Nr. 17. 46894

MIESZKANIA, lokale, pokoje kawalerskie do wynajęcia, poszukuje woliwych przeprowadza zamiany. — Biuro, Ossolińskich Nr. 6; 46701

POKÓJ osobny od 15-go grudnia do wynajęcia. Ul. Potockiego 31, od gospodyni. 46938

BLIZKO dworca głównego pokój umeblowany, osobny do wynajęcia zaraz. Ulica Wandę 5, dozorca wskaże. 46875

POKÓJ, kuchnia, dwie stancje pojedyncze na rogatce Łyczakowskiej, za czynszem z góry do wynajęcia. Wiadomość: Lejmanowicz, Krzywczycka 5 A. 46935

3-4 POKOJE, kuchnia, — największy komfort. słoneczne, suche, do wynajęcia. Ogłądać: Tarnowskiego 34, godz. 3-4. 46920

POSZUKIWANE od zaraz 1 pokój komfortowy umeblowany z łazienką lub bez, zupełnie osobny lub podobne dwa pokoje w pobliżu placu Akademickiego. Oferty Skrzyńka pocztowa 206. 47016

2 URZĘDNIKÓW poszukuje pokoju z nyzą lub kuchenką. Listy do Adm: Wiekui pod „Urzednicy“. 47120:

POSZUKIWANY natychmiast lokal w śródmieściu okolica Akademickiej na magazyn. Zgłoszenia P. Z. Marconi, Akademicka 14 — od godz. 3-5. 47118:

MIESZKANIE 5 pokojowe, z największym komfortem, z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Wiadomość ul. Listopada 30. 47013

POKÓJ dla jednego lub 2 panów do wynajęcia. Wiadomość: Drukarnia Pospieszna, Chorażczyzna. 46994

MAŁY domek niekończony za dworcem Łyczakowskim obok tartaku w dole do wynajęcia. 46996

WYNAJMĘ natychmiast — pokój panom. — wejście wprost z klatki schodowej Sapiehy 24, IV. piętro, — drzwi 4. 46798

POSZUKUJE zaraz do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią w starej lub nowej kamienicy. Warunki możliwe wedle umowy. Wiadomość: Fr. Muszak, Lwów Janowska 72, Tel. 44-17. — 47132

LOKAL murowany o objętości 64 m. kw., piwnica, strych, wodociąg, elektryka, duży dziedzińiec — zaraz do wynajęcia na magazyn lub warsztat. Ul. Krasińskiego 15, od 1-3 popołudniu. 47136

PANNA poszukuje mieszkania wspólnego przy starszej osobie. 25 złp. i własna pościel. Listy pod „Saturn“ do Adm. Wiekui. 47137:

GARAŻE nowoczesnie urządzone obok Techniki. Nowy Świat 6, zaraz do wynajęcia. 47151

2 POKOJE, nyzą, kuchnia, pełny komfort (stara kamienica), okolica parku za miesięcznym czynszem bez dzierżym do wynajęcia. — Adm. Wiekui pod „Bez odstepnego“. 47158:

ŁADNY pokój niekrepujący, używanie kuchni, zamocnemu małżeństwu lub panom. Sakramentek 30 — I. p. na prawo. 47153:

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje, kuchnia, komfort, — roczny czynsz i kawalerskie za miesięcznym. Bandurskiego 9. 47171:

POKÓJ umeblowany dla panów. Błacharska 28, I p. 47052:

POKÓJ komfortowy, telefon, do wynajęcia. Tarnowskiego 32, II. p. 47162:

ELEGANCKI pokój, komfort, łazienka, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Asnyka 8, parter na lewo. 47169:

POKÓJ i kuchnia umeblowane frontowe, osobne wejście wynajmę. Czynsz dwuletni. Łyczakowska dziedzińiec. 47172:

WYNAJMĘ natychmiast — pokój panom zupełnie oddzielne wejście. Sapiehy 24 IV. p., drzwi 4. 47138

PRZYJMĘ na mieszkanie z utrzymaniem, ul. Królowej Jadwigi 22, parter — drugie drzwi na prawo. — 46829

Waterman

Pióro WATERMANA jest tak dobrze wybalansowane, że



nie męczy ręki.

4422

POKÓJ z całym utrzymaniem za 140 zł. wynajmę pannie. Listy pod „Frontowy“ do Adm. Wiekui. 47061:

POŻYCZE 150 dol. za 1 pokój z kuchnią, blisko przystanku lub zaplace roczny czynsz. Listy pod „Manezakowski“ do Adm: Wiekui. 47082

ZARAZ do wynajęcia dwa małe pokoje na biuro — Rynek, podwórce. Wiadomość u p. Questa. 47086:

POKÓJ od zaraz dla zamężnego pana lub pani — albo dojeżdżających, elegancki, frontowy z urządzeniem łazienki i telefonu — przy samotnej, niekrepującej osobie. Sykstuska 47, drzwi 12. 47090:

MIESZKANIA z fortepiannem, skromnego i ciepłego przy intel. rodzinie — ewent. panu, szuka solidny. Listy z podaniem warunków pod „Prędko“ do Adm. Wiekui. 47128

POKÓJ kawalerski umeblowany, frontowy, elektryka, wynajmę właścicielka, ul. Żółkiewska 44; I. p. 47109:

POKÓJ umeblowany panom do wynajęcia. Kochanowskiego 66, drzwi 5. — 47110:

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany, komfort, dla 1 pana od 15. grudnia 1929 do wynajęcia. Wiadomość: Gliniańska 6, prawy parter. 47111:

POKÓJ umeblowany (fortepian) do wynajęcia. Ul. Teatyńska 37, III. piętro, na prawo. 47112:

DO wynajęcia katolicki 3 pokoje z kuchnią, komfort. Wiadomość telef. 61-45 47117:

ZAMIANA mieszkania! — Pokój z kuchnią nyzą, — łazienka i wygodka, bliźniatko śródmieścia, zamienię na dwa pokoiki z kuchnią lub jeden duży z kuchnią, dopłace. Czarneckiego 7, Hurtownia tytoniowa, telef. 20 81. 47014

POKÓJ dla studujących do wynajęcia. Piekarska Nr. 28, II. p. 47124:

DWA duże lokale fabryczne do wynajęcia. Wiadomość w Tkalni, Tkacka 29. 47058:

UMEBLOWANY pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Ul. Sakramentek Nr. 30, parter. 47080:

POSZUKUJE lokal sklepowy, okolica pocztek Gródeckiej. Listy do Adm: Wiekui pod „Sklepowy“. — 47066:

WYNAJMĘ zaraz dwóm paniom wspólnie do wynajęcia. Piekarska Nr. 36, drzwi 6. 47072:

ODSTAPIĘ bezzdrzelnym — pokój z kuchnią słoneczny frontowy z komfortem za rocznym czynszem. Listy pod „Jot-Bl.“ do Adm. Wiekui. 47074:

Posad poszukują

SEMINARZYSTKA III, r. poszukuje posady do kasy, biura lub do dzieci. Listy pod „Uprzejma“ do Adm: Wiekui. 46978

SISTA poszukuje sezonowej posady przy zamknięciach ksiąg. Listy pod H. W. do Adm. Wiekui. 46631

KRAWCZYNI dobrze szyje zna krój, poszukuje jakiejkolwiek posady. Listy do Adm. Wiekui Nowego pod „Zaraz“. 47096:

MŁODA intel. uczciwa paniienka, poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe listy pod „Uczciwa“ do Adm. Wiekui. 47093

INTEL, panna, znająca szyć bielizny i krawieczyzna, szuka zycia po domach, wyjedzie chętnie do dworu. Piaskowa Nr. 6, Truskiewiczowa. 47079:

RUTYNOWANA pokojowa, z dobrimi poleceniami, — poszukuje posady jako dochoźca od zaraz. Łaska we zgłoszenia Lwów, ulica Konopnickiej 10, I. piętro, u p. Greka. 47081:

POSZUKUJE posady buchalterki lub kasjerki, na żądanie złożę kaucję. Listy pod „Anna“ do Adm: Wiekui.

NAUKA

WŁOSZKA podwija udziela lekcji języka włoskiego. Listy pod „Włoszka” do Adm. Wieka. 46989

UCZĘ pojedynczo lub zbiorowo najrozmaitsze modne roboty ręczne jakoteż abażury, pajace i inne oraz przyjmują zamówienia, na Bajki 24, drzwi 9. 47048

„ECOLE FRANCAISE” — BATOROGE 34, jeszcze dwa miejsca wolne na kursa buchalterji. 47033

NIEMIECKIEGO wyczuca szybko, gruntownie absolwent germaistyki, konwersacja, korespondencja. Listy pod „Germanista” do Adm. Wieka. 47032

UCZELNIA pisania na maszynach rozmaitych systemów (system 10 palców) oraz przepisywanie i powielanie pism w różnych językach Emil Urieh, — skład maszyn do pisania, rachowania i powielania, Lwów, ul. 3-go Maja 7, — tel. 505. 47134

PIĘKNIE pisać szybko — wyczuca i poprawia brzydki charakter pisma. Rutkowski, Zofji 5, II. piątro 47063

HISZPAŃSKIEGO, niemieckiego, wyczuca szybko, — konwersacja, korespondencja. Rutkowski, Zofji 5 — II. p. 47064

INTEL. panienska poszukuje lekcji z zakresu szkół powszechnych. Listy pod „Wanda” do Adm. Wieka. 47067

TOKARZE na metal
4 UCZNIOWIE — poszukiwani. Fabryka armatur, ulica Zielona 67. 47062

UCZENICA profesora Dabrowskiego udziela lekcji fortepianu; 1 zł. za godzinę. (Fortepian własny wymagany). Listy do Adm. Wieka pod „Fortepian”. 47131

Wolne posady

CHŁOPCÓW do nauki ślusarswa przyjmie zakład ślusarski, ul. Panińska 9; 46510

PRAKTYKANT — zostanie przyjęty do zakładu technicznego — dentystycznego. Potockiego 24. 46985

PROEBLANKA dobrze polecona do dwuletniego chłopca poszukiwana. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 51 — I. p., na prawo. 47130

MANIKURZYSTKĘ poszukuje zaraz Stawiarz, Lwów pl. Bernardyński 1. 46821

BUCHALTER do pomocy przy zakupieniu ksiąg na 4 tygodnie na 3 godziny popołudniowo, za wynagrodzeniem 100 zł. potrzebny. Zgłoszenia: Skrytka poczta wa 107. 47119

POSZUKUJE się starszego chłopca do obsługi gości. Restauracja, Piekarska 10; 47114

DOBRA służąca do wszystkiego, poszukiwana. Ul. Zyblikiewicza 35, I. piątro na lewo. 47106

AGENCI zdolni, wymowni, wysoka prowizja. Zgłoszenia „Renoma” Jagiellońska 18 (w podwórzu). 47147

INTELEKTUALNE Panie — Panowie znajdują intratne **UBOCZNE ZAJĘCIA**. Wiadomość: DOM RADJOWY, (ZARNIECKIEGO 3. 46976

SŁUŻĄCA umiejająca gotować, potrzebna od 1. stycznia do zakładu dentystycznego Potockiego Nr. 24; 46984

ZDOLNY pomocnik krawiecki zostanie przyjęty. Einsandter, Zniesienie — dom Krampfnorów. 47121

PRAKTYKANT z działu konfekcyjnego zostanie na tydzieńmiast przyjęty. Wiadomość: Streif, pl. Marjański 8. 47129

MANIKURZYSTKĘ umiejającą ondulować, przyjmie natychmiast. Sienkiewicza Nr. 5. 47012

AGENCI LOSOWI. Płacimy najwyższą prowizję — zwrot kosztów podróży. — kasę chorych. Agentom — wykazujemy się obliczeniami innych banków, płacimy stałą pensję. Bank Kredytowy, Stanisławów. 4815

SŁUŻĄCA z dobrimi świadectwami potrzebna. Guber, pl. Bernardyński 15, od 3-4. 47135

SEMINARZYSTKA ukończona z ruskim i skrzypce do dwóch chłopców na stało potrzebna. Weiler — Legionów 33. 47127

RETUSZERÓW portretowych poszukuje firma „Apollo”. Lwów, Kopernika 17. 47145

SŁUŻĄCEGO do drukarni, z poleceniami poszukuje Zimny, Szajnochy Nr. 2; 47144

FRYZJER G. Tenenbaum w Złoczowie, poszukuje zdolnego ondulatora lub ondulatorki. 4891

KUCHARKA do wszystkiego, tylko z dobrimi świadectwami, zostanie od 15. b. m. przyjęta. Zgłoszenia między 1-3, Leona Sapiehy Nr. 65, II. p. na prawo. 47159

PANNE branży owocowo-ekrowej przyjmie natychmiast. Menkes, Kazimierzowska 41. 47076

PRACOWNIA sukien damskich Julji Bernfeld, ul. Sykstuska 19, poszukuje panny udzieloną w krawieczyźnie. 47057

INTEL. ukanie z szyciem do rocznego dziecka, również dziewczynę do wszystkiego, przyjmie zaraz. — Stecowa, Lyczakowska 157. 47083

DZIEWCZYNNKĘ do nauki fryzjerstwa przyjmie zaraz Bronisława Pürtzel, ul. Chorążczyzna 9. 47093

MANIKURZYSTKA zdolna, zostanie natychmiast przyjęta. Fryzjer, Lyczakowska 14. 47162

AGENTÓW — katolików do handlu na prowincję poszukujemy. Pachowosé niekonieczna, zarobek około zł. 400. Lwów, Trzeciego Maja 5 (podwórze, trzecie drzwi lewo). 47164

PRZYJMĘ służącą do wszystkiego z dobrą gotowaniem. — Zgłoszenia ze świadectwami przed południem. Bardachowa, Zbarańska 4. 47167

ZAKŁAD fryzjerski Kleinmana, Jagiellońska 18, poszukuje zdolnej manikurzystki zaraz. 47168

LEPSZA dziewczyna do wszystkiego, z bardzo dobrimi świadectwami, potrzebna do małego domu. Zgłoszenia od 10-11 rano, Chorążczyzna II A, II. p., Simonowa 47087

POSZUKUJĘ pannę do 4-letniej dziewczynki, pomoc w gospodarstwie wymagana. Bratjorowska 6, I. p. — na lewo. 47091

AGENTÓW do zbierania adresów przyjmuje Weinstock, Bema 12 a. 47166

Kupno-Sprzedaz

MATERJAŁY na FIRANKI, Indanthrony, Portjery modne. Artystyczny wazetazt nowoczesnej dekoracji WANK, plac Marjański Nr. 5, I. piętro. 3045

DO SPRZEDANIA lub do wynajęcia realność w dobrej miejscy wraz ze sklepeu spożywczym, dobrze prosperująca. Lewandówka, Mickiewicza 5. 46656

SPRZEDAM dom, wolne mieszkanie. — Informacji udzieli Naczelnik gminy Winniki. 46913

OSTRZEŻENIE dla Panów Nie kupujcie innych prezerwatyw jak tylko Feder, Sykstuska 7. 47041

REALNOŚĆ, siedem ubikacji, staje się, 300 sążni ogrodu, przy tramwaju — okazjnie sprzedaje. Lyczakowska 134, drzwi pierwsze, popołudniu. 46934

Kołędy kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda Wankego** we Lwowie, ul. Krakowska 16, tel. 46-18.

SPRZEDAM zaraz kamienicę w Strju obok Rynku wolne pokój i kuchnia za 3,800 dol., gotówka 3,500. Zgłoszenia przyjmują Bu tryna, Kraków, Podzamecz Nr. 3. 4860

JADALNIA barokowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oglądać można od 11-4 godz. ulica Teatryńska 1. 35, II. p. — mieszczk. 8. 47023

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, placi najwięcej Mandl Sykstuska 33, dom Jägera. 44388

FORTEPIAN pierwszorzędnny, krzyżowy, znanej marki, kupujący nabędzie korzystnie. Kopernika 26, Skleniarski. 47030

NAJODUWNIEJSZE zapachy: perfumy, wody kolońskie na waga tylko: Perfumierja Feder, ulica Sykstuska 7. 47039

PRASE litograficzną używaną, nie wielką, kupię zaraz za gotówkę. Oferty pod adres: Prof. Ludwik Tyrowicz, Lwów, ul. Piekarska 95. 46760

RÓŻNE MASZYNY — do szycia wysprzedaje; także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 46742

SPRZEDAM męski spód futrzany (tasmany), palto zimowe. Ossolnickich 7, mieszko, I. p., na lewo od 11-5. 47123

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie „Wirtha” okazjnie do sprzedania. Wiadomość od 4-5, ulica Japońska 5, parter lewo. 47121

KANAPA patentowa z chówką na pościel, okazjnie sprzedaje tapicer Boglielkter Lwów, Sobieskiego 1. 47113

PREZERWATYWY — dla biednego i bogatego zawsze najpewniejsze. Feder, Sykstuska 7. 47042

WILLA z wolnym mieszkaniem do sprzedania. Ulica Piaskowa 5. 46874

OKAZJA! Bardzo ładna realność dom, sad, parcelna budowlana, morg ogrodu przy elektryce (anio d) sprzedania. Gródek Jagielloński za Ochronką, Ślipko 46918

KAMENICA dwu piętrowa, nowa, początek Listopada, polny komfort, wolne cude I. p., 2 mieszkania 4 i 5 pokojowe razem 11 ubikacji, do sprzedania na dogodnych warunkach. Listy pod „Roczny dochód 4200 dolarów” do Adm. Wieku. 46777

KAFLOWY piec używany okazjnie sprzedam. Sklep kafłowy, Plac Dabrowskiego 5. 46950

FUTRA OKAZJNIE sprzedaje i przyjmuję do komisowej sprzedazy — „UNIVERSUM” Składnica komisowa, Lwów, Pasaż Mikolasa. 42281

YALE oryginalne amerykańskie zatraski, zamki do wpuszczania oraz zamki do biurka amerykańskich poleca Rentschner, Legionów 37. 46920

PREZERWATYWY francuskie, moksykańskie, zawsze największe, najpewniejsze. Feder, Sykstuska Nr. 7. 47040

MINOZA koguta bardzo ładnego kupię. Zgłosić ul. Janowska 72 u właścicieli. 47133

FORTEPIAN króciutki — krzyżowy, czarny, prawie nowy, sprzedam. Lyczaków ska 57, dozorca wskaze. — 47115

KAMIENICZKĘ I. piętrową, możliwie z ogródkiem (lub wilg) z wolnym 3 pokojowym mieszkaniem — ewent. z balkonem w I-szej dzielnicy, niedaleko śródmieścia, KUPIĘ za gotówkę. Zgłoszenia: Kancelaria adwokata Dra Argasińskiego, ul. Zielona 6, popołudniu, 4-6 godz. 47103

CHOINKI w większej ilości i drzewo opałowe (sosna) sprzedaje Zarząd dóbr Dobrostan, st. kol. Kamienobród. 47104

FORTEPIAN krótki, płyta metalowa sprzedam. Ulica Ormiańska 29, parter prawy. 47107

MOTORY elektryczne: jednokondny, dwukondny. wentylator — prądu lwowskiego, okazjnie sprzedam. — Zółkiewska 59, sklep. 47160

WDOWIEC, lat 40, przemysłowiec, ożeni się z panną do lat 35, pożądana nie wielka gotówka dla dobra obopólnego. Listy pod „S. 9” do Administr. Wieku. 47161

MĘŻCZYZNA samotny, lat 32, właściciel realności — szuka tą drogą w celu mat. niewiastej dobrego serca, z niewielką gotówką która jest pilnie potrzebna dla wspólnego dobra. Listy pod „Broniek” Adm. Wieku. 47077

Małżeństwa

O WYSOKIEJ kulturze — młoda, dobrze syltowana pani, pozna pana na wybitnym stanowisku, najęła tniej obokrajowca, religja chojnetna. Cel mat. Listy pod „Arbiter elegantiarum” do Adm. Wieku. — 47089

ROZMAITE

AKUSZERKA STASJÓW, samotna, przyjmuję panie, Bartosza Głowackiego 8; 40757

KUFRY, walizki, torczy — torbki damskie, poleca, naprawia, wykonuje fabryka Barasz, plac Bernardyński 2. 46968

LEKARZ — dentysta poszukuje gabinetu do wydzierżawienia lub kupna. Oferty pod „Doktor” do Adm. Wieku. 47010

BAZAR cukrowy, gabinet, kuchenka, prawo podawania kawy wydzierżawie. — Lyczakowska dziewięć. — 47173

Reprezentacja Działu Ubezpieczeń na życie Pocztovej Kasy Oszczędności — Lwów, ul. Podleskiego 7, tel. 265 — przeprowadza

ubezpieczenia życiowe bez oględzin lekarskich — ze składką od 3 zł. miesięcznie i udziela bezpłatnie wyjaśnień. — Zgłoszenia przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe. 4796

POZYCZKI 10,000 złotych poszukuję, spłacę osmiu ratami kwartalnymi po 1,500 złotych. Zapewnienie pełno. Pismem zgłoszenia pod „Dobra tranzakcja z producentem” do Adm. Wieku. 47101

AKUSZERKA Dentschman przyjmuję panie. Ulica Józafata 3, parter. 46916

KONC. BIURO PORAD PRAWN.
I. WRÓBLA, em. st. radcy, ul. Mączna 20 załatwia wszelkie sprawy podatkowe. 46762

NAPRAWĘ wszelkich dywanów, strzyżenie, wykańczanie oraz podklekanie robót uskutecznią artyści znana wytwórnia — Terkiowej, Sobieskiego 21. 47157

PRZYSTAPIĘ do interesu kinowego. Listy do Adm. Wieku pod „Miejscowy”. 46960

OLIWA NICEJSKA
najprzedniejszej jakości, świeżego zbioru, nadeszła do firmy **KAROL KRUPINSKI**, Lwów, ulica Akademicka 4. Telef. 26-54. 45804

PRZERABIA i pokrywa w jednym dniu kołdry, materace, wkłady, znany Magazyn Pościeli W. Izyckiego, Lwów, Kopernika 3. 47150

ZNANA chłromantka, fizjognomistka, odgaduje przyszłość, przepowiada przyszłość. Każdy może się przekonać: Słoneczna 21 — II. p. 47078

Fotografie do legitymacyj! po cenach niższych przez grudzień wykonuje Atel. fotogr. „VENUS”, Romanowicza 11, tel. 38-08. 47155

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuję panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 46959

NAPRAWĘ wszelkich dywanów, strzyżenie, wykańczanie oraz podklekanie robót uskutecznią artyści znana wytwórnia — Terkiowej, Sobieskiego 21; 47015

AKUSZERKA przyjmuję panie. **Wałowa 21**, Zadzwoń — dozorczy wskaze. 46318

W BANKACII zastawniczych zastawiono kosztowności wykupują, dopłacam najwyższą wartość, stare rzeczy kupuję. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 47174

„DOM KOBIEC” — przy „Oguisku Kobiec” Lwowskich Dzieci II A, udziela gosieiny przejezdny kobietom z inteligencji pracującej. Zgłoszenia pisemnie konieczne. 47034

NOWO OTWARTA pracownia sukien damskich, wykonuje suknie elegancie — szybko. Nabelaka 5. 47165

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuję panie na czas słabości. Sobieskiego 30, — parter. 46317

ZEGARMISTRZOWSKIE — naprawy wykonuje precyzyjnie po cenach konkurencyjnych nowa firma — Steinbach, Batoroego 28. — 47156

STROJENIE fortepianów, wykonuje po 10 złotych. Bazylewicz, Lyczakowska Nr. 37. 47116

NAJMODNIEJSZE karnisze stylowe od najcieńszych do najwykwintniejszych. — Ramowanie obrazów. Obrazy malarzy polskich. Helzet, Pasaż Hausmana 1. 3; 46921

AKUSZERKA Dentschman przyjmuję panie. Ulica Józafata 3, parter. 46916

AKUSZERKA Sekula, przyjmuję panie. Gródecka 49, I. p. 46060

KOŁO POLEK, — chcącej przyjść z pomocą pracującej inteligencji, wydaje przy ul. Sokoła I. I. piątro obiady obfite, zdrowe, — smaczne po 1 zł. 30, 1 zł. i 80 gr. od godz. 1-3. — 46947

AKUSZERKA SEKULA, przyjmuję panie. Gródecka 49, I. p. 46060

TANIO i elegancie przerabia, farbuję kapelusze filcowe, aksamitno i futrzane Salon móó „Sabinna”, Chorążczyzna 5, II. p. przez podwórze na prawo. 47102

MŁYŃ bardzo rentowny przyjmie spółnika — kierownika. Filipowicz, Kleparów, Tetmajera 12. 47105

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, noraftenie seksualna, leczę specjalista Dr. Frisch, ulica Wałowa II. Telefon 55-20; 46573

MODNE żakiety, pulowery kamizelki, z własnej lub dostarczonej wóły wykonuje Chary, Zółkiewska 65 46937



Dziś i codziennie
na placu Marjackim 10
w MAUZOLEUM
OSOBLIWOŚCI =
NAJWIĘKSZY
DZIWOŁĄG

NATURY
Żywy człowiek o głowie i twar-
rzy zwierzęcej 47170
— oraz inne wybryki natury. —
Wstęp 1 zł. Czynne od 11 r. do 10 w.



4554

MĄDRY!

kupuje najpewniejsze
prezerwatywy tylko
w perfumerji 4819

S. FEDER
Lwów, Sykstuska l. 7.

Niebywałe i niewidziane
nowości w tej dziedzinie!
Zajmujący cennik z a wzor-
ami zł. 1.25 w znacz. poczt.
Wysyłka poczt. dyskretnie.

CZYTAJCIE
„WIEK
NOWY“!



FRANCUSKI
BUDZIK
PRECYZYJNY

Własny wyrób. Ceny fabryczne!

KOŁDRY watawone	od zł. 22.—
dwustronne	35.—
wełniane	50.—
KOŁDRY puchowe i pierzyny	125.—
Materace trawy morskiej	38.—
włosienne	80.—
PODUSZKI pierzane	18.—
SIENNIKI	5.—
KOCE wełniane	10.—
GOTOWE POSZEWKI	3.—
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA z dziurkami ręczne	11.—
PRZEŚCIERADŁA na łóżka	5-50
PŁÓTNA -- RĘCZNIKI -- OBRUSY -- KA- PY -- FIRANKI -- DYWANY — najtaniej sprzedaje	47145
FABRYKA POŚCIELI i t. p. PIETRUSZEWSKI MLEKO Lwów, KORALNICKA 6, tel. 37-72	

CENNIKI na żądanie DARMO



Na święta najlepiej i najtaniej
zakupicie
GRAMOFONY I PŁYTY oraz
instrumenty muzyczne wyłącznie
w największym składzie **„MELODJA“**

Lwów, Kopernika 5. Tel. 8-59. Oglądajcie wystawę. Dogodne warunki kupna. — Żądajcie ilustr. cennika.

Łóżka mosiężne
180 zł. kuchenne 13 zł. Łóżka
skrzynkowe tapicer. 50 zł. Siat-
skie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. **Otomany** 60 zł.
Foteliki 45 zł. 3 poduszki 30 zł., włosienne 70 zł.
Wkłady druciane 28 zł. — **Łóżka połowe** 28 zł.
WYTWÓRNIA J. JAGOSZEWSKI
Lwów, Łyczakowska 132. 4855

ZA GOTÓWKĘ. NA RATY.

MEBLE

wszelkiego rodzaju, oraz łóżka mosiężne i żelazne,
łóżeczka dziecinne, oraz meble tapicerowane —
poleca do końca grudnia po cenach zniżo-
nych do 20% **MAGAZYN MEBLI**
STEIL i Ska Lwów, Kazimierzowska
l. 28. Tel. 64-13. 4793

NA ŚWIĘTA!
STÓJ! DOKĄD IDZIESZ?
Do firmy **Malwina ROSENMAN**
Lwów, JAGIELLOŃSKA 17 — telef. 17-25
po zakupno gramofonów „COLUMBIA“ i innych.
Płyty kraj. i zagr. „His Masters“, „Columbia“ etc.
Warunki najdogodniejsze. — Ceny najniższe.
Zamówienia z prowincji odwrotnie. 4687

NAJCUDOWNIEJSZE
balsamicznie orzeźwiający zapachy
Perfumy i wody kolońskie na
wagę
oraz oryginalne flakony
poleca bezkonkurencyjnie
tylko **PERFUMERJA S. FEDERA**
Lwów — Sykstuska 7. 4415

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu **YOPUHAMIN** najlepszego
środka wzmacniającego — 50 porcyj zł. 12.—
Dr. Gebhard i Ska GDAŃSK, Od-
dział 104. 4331

TAPETY MATERJE MEBLOWE,
FIRANKI, PORTJERY,
w największym wyborze poleca
Kiczales-Margulies Lwów, ul. Syk-
stuska 18. 4484

SULFOCOL
LAOKOON
Nr. Rej. M. S. W. 281
leczy skutecznie kaszel, chrypkę, katar
dróg oddechowych. — Odrzucać naślado-
wnictwa! — Do nabycia w aptekach.
Cena fiaski — Zł. 2-60. 4764

Wielki złoty medal P. W. K.
ARNOLD FIBIGER — Kalisz 45699
ANTONI DRYGAS — Poznań
WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO:
Konrad Kaim i Syn Lwów, Ko-
pernika 16.

PLISY, MEREŻKI, ENDEL
i t. p. najstaranniej wykonuje 4591
WIDRICH, ulica Bernsteina 16.

SANKI
sportowe i dziecinne, eleganckie, lekkie i trwałe,
z najlepszego materiału — tylko z fabryki
Mr. Larischa-Mönnicha JAWORZE
na Śląsku.
Skład konsygnacyjny na Wschodnią Małopolskę:
Lwów, ul. Kamińskiego 4, telefon 17-78.
Są też na składzie, tace, pralki, deszczulki galan-
teryjne do szczytek, krzeselka dziecinne składane,
deski klozetowe. — Każda sztuka zaopatrzona
w znak ochronny. 47154

Manicure

poleca firma 4908
JAN LAURUK Lwów, Halicka 6.
Telefon 55-72.

NERPA NA GWIAZDKĘ
Legjonów 17 poleca
Telefon 47-23. torebki damskie, nesesery, ma-
nicure, torczyki, portfele, papie-
rośnice i t. p. 4907

„OLLA“
PREZERWATYWY
Nie!...
Proszę tylko
„OLLA“.

ZUPEŁNE ZWINIĘCIE
zatem ceny bajecznie niskie
„ELEKTROBŁYSK“ Lwów, Skarb-
kowska l. 4
dla lamp, świeczników, żarówek i wszelkich
materiałów elektrycznych. 4794

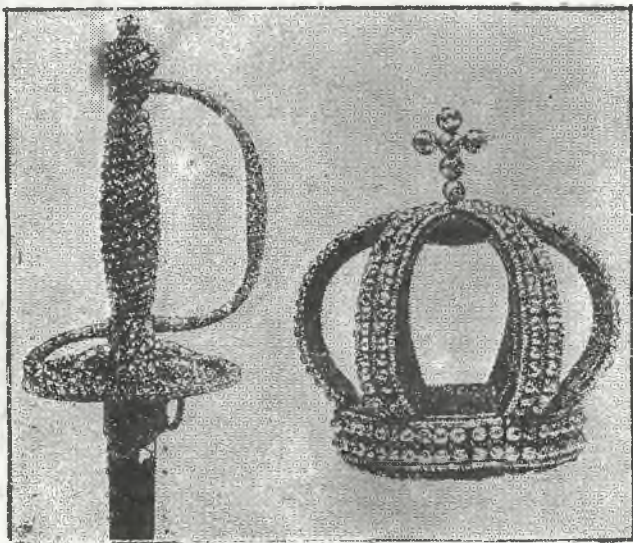
NA ŚWIĘTA! 4853 **NA ŚWIĘTA!**
ZEGARKI, biżuterje, srebro
i stołowe nakrycie — najtaniej
u **„Winokura“** Sykstuska 8

ZIMA się zbliża o 30% taniej zakupisz **Trykotaże, Suknie** firmie Münzer, — Lwów
balowe, wizytowe, w znanej z taniości **Kopernika 17.**

OZDOBY NA DRZEWKO
kosmetyka, artykuły gospodarczo - domowe
i t. p. poleca najkorzystniej

ALOJZY HÜBNER RYNEK 38
Telefon 25-13

Klejnoty carskie w oknie wystawowym.



(xy) W oknie wystawowym jednego ze sklepów jubilerskich przy Regenstreet w Londynie wystawiono kosztowne klejnoty ze skarbcza rosyjskich carów na sprzedaż. Są to przeważnie arcydzieła francuskiej i rosyjskiej sztuki złotniczej, w pierwszym rzędzie nadwornego rosyjskiego jubilera Fabergé. Większość pochodzi z czasów cesarzowej rosyjskiej Elżbiety.

Rycina nasza przedstawia rękojeść wysadzaną djamentami i koroną carską.

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupnie materiałów do tychże. — WANK, pl. Marjański 5, I. p. 4316

PORCELANA SZKŁO SERWISY stołowe, kawowe, deserowe 4344

NAJNIŻSZE CENY Roman Kalczyński SOBIESKIEGO 10 — 12.

SPRZEDAM łóżko dziecięce do lat 10-ciu, bambusowe. Frydrychów Nr. 12, przez ganek, na lewo, II. p., od 3-6. 47024:

OKAZYJNIE do sprzedania ubranie męskie. Wiadomość: Podwińska, ul. Chmielowskiego 1. 9, III. p., od 3-5. 9272

DO SPRZEDANIA sklep przy ruchliwej ulicy, — tramwaj w miejscu. Wiadomość: Murarska Nr. 21, w sklepie. 47142

KAMIENICA II. piętrowa solidna do sprzedania. — Wiadomość u rejenta Hoffmana. Pośrednicy wykluczeni. 47143:

1/3 KAMIENICY. Cztery pokoje komfort wolne. — Dunin Borkowskich. Wkład 2,000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 47152

REALNOSC, sklep, 2 parcele frontowe w dobrym miejscu, na przedmieściu Lwowa, tanio sprzeda M. Matkowski, zakład fryzjerski, Lwów, Gródecka 1. 2; 47098:

Z POWODU wyjazdu, odstąpię skład wraz z drzewem i węglem. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Skład drzewa”. 47100:

MASZYNE „Remington” — sprzedam za 100 złotych: Steyskał, Piekarska 1. 17; 47060

SPRZEDAM kociołek parowy z kompletną armaturą nadający się dla pralni, fabryczki cukierniczej, wulkanizacji, centralnego ogrzewania. Listy do Adm. Wickna pod „200”. 47065:

SPRZEDAM kamienicę piętrową, można nadbudować: dług 1,200 dolarów. Jastrzębska, Krupiarzka 5; — 47076

WILCZURY młode do sprzedania Kleparów ul. Jordanańska boczna Kapelińskiego Nr. 2. 47073:

SPRZEDAM kamień. Łyczaków 71. 47075

DO SPRZEDANIA kamienica dwupiętrowa z komfortem w śródmieściu. Ul. Hoffmana 20, u gospodarza. 47084

SPRZEDAM kredens, styl barokowy z marmurową płytą. Kordeckiego Nr. 36; 47085:

KANARKI od 20 zł. sprzedaje Rudolf Groll, Anczewskich 1. 47088:

BUNDE, drewniane łóżka sprzedam Sodowa Nr. 2 — drzwi 4. 46988:

ALPAKOWE nakrycie — Berndorfa i Frageta poleca Rentschner, Legionów Nr. 37. 45051

PARCELE budowlaną kupię przy tramwaju, kanalizacji, wodą, światłem. Listy z podaniem położenia i ceny do Adm. Wieku — pod „Natychemiast gotówka”. 46795

MASZYNY do pisania używane sprzedaje, wypożycza Kolesza, Sykstuska Nr. 10; 46540

PONCZOCHY, skarpetki i trykotażę najtwardsze i najtańsze „Maja” Pilsudskiego 27. 46726

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Brzuchowicach o obszarze 807 sążni kw. w całości lub częściami w pięknym położeniu w pobliżu stacji kolejowej na dogodnych warunkach. Informacje w kancelarii adwokatów Dra Korenckiego i Dra Grzesika, Lwów, ul. Bourlarda 2. 46733

DOM, 2 pokoje, kuchnia, sień, tanio sprzedam; pośrednictwo wynagrodzę. — Bogdanówka ul. Sucha — Chmiel. 46884

Fabryczny skład cerat, dywanów, chodników, kap, kołder, koców i sienników. Własna pracownia firanek w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych. poleca Engländer, Lwów, Rynek 8. - Uwaga na adres.

GWIAZDKA

Celem udostępnienia nabycia dobrego i taniego gramofonu —

urządzamy **TANIE 2 TYGODNIE** od dnia 8 do 24 grudnia. Gramofony walizkowe, szafkowe, najnowszej konstrukcji, luksusowej roboty po cenach **25 proc. tańszych** od normalnych. Zapraszamy na pokaz tanich gramofonów. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. Przy sprzedaży ratowej 20 proc. rabatu.

DOM TOWAROWY „UNIWERSAL” KOŁŁATAJA 3

Wielki wybór płyt najnowszego repertuaru. 4873

Baczność, Właściciele autobusów!

Ustawowo przepisane akcesoria: **Zegary kontrolne Klenzlego zł. 310, Wskaźniki obustronne zł. 55, Gaśnice Knock-Out zł. 75-70** — oraz wszelkie inne akcesoria po cenach konkurencyjnie niskich. — Proszę przed zakupem zażądać oferty. — „AUTOPOL” Lwów, ul. Kościuszki 6. — Telefon 54-22. 4573

Łóżka
FABR. MEBLI ŻELI METAL. OLEWNIJA ŻELAZA LWÓW, TERCJARSKA 10. TEL. 15-00. 4160

Niemoc płciową

usunie się niezawodnie najnowszym aparatem (cud obecnej doby). Korzystne prospekty wysyła się za zł. 1 — w znaczkach pocztowych. General Export. 4922

„VIRILITY”
Lwów, Sykstuska 1. 7.

WYDZIAŁ POWIATOWY w RAWIE RUSKIEJ.
L. 7224/29.

Rawa Ruska, dnia 5 grudnia 1929.
KONKURS.

Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej ogłasza konkurs na posady lekarzy okręgowych w Niemirowie, Uhnowie i Magierowie z poborami urzędników państwowych od XII do X grupy.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 19 grudnia 1929. 4883

Przewodniczący Tymcz. Zarządu Powiat.:
L. Chrzanowski
Starosta Powiatowy.

PARCELE

KAŻDEMU NA RATY!

w najzdrowszej okolicy Lwowa — obok dworca Łyczakowskiego. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarja adwokata Dra Marjana Bobrowskiego, Lwów, ulica Akademicka 10, w podwórzu na prawo, II. p. 46962

NA ŚWIĘTA! OBUWIE!

Śniegowce, kalosze i pantofle ciepłe sprzedaje po cenach niższych
Magazyn obuwia Kracha, Halicka 15 tanio, bo w podwórzu.